



Czasopismo Rzymskokatolickiej Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bukowinie Tatrzańskiej

Nr 4 (383) /2018



100-LECIE  
ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI



Kochaliśmy ich  
za życia,  
nie zapominajmy  
i po śmierci...



św. Ambroży



# DRODZY CZYTELNICY

KS. BARTŁOMIEJ SKWAREK



**M**iesiąc listopad kojarzy nam się przede wszystkim z uroczystością Wszystkich Świętych, Dniem Zadusznym, z wypominkami za dusze zmarłych, Świętem Niepodległości Polski, Orłętami Przemyskimi i Lwowskimi, końcem roku liturgicznego itd. A więc generalnie z czymś, co przeszło, upłynęło, skończyło się bezpowrotnie, przeminęło w czasie. Ale czy tak jest naprawdę? Miesiąc listopad rozpoczyna się uroczystością Wszystkich Świętych. Świętem ludzi, których Kościół uznał świętymi bo swoją wiarą, heroiczną cnót za życia, a także w wielu przypadkach męczeństwem, dali świadectwo przynależności do wiary Jezusa Chrystusa - Syna Bożego, który przez swoje męczeństwo, śmierć i zmartwychwstanie dał zbawionym życie wieczne. To ludzie, którzy żyli przed nami, a niejednokrotnie nawet wśród nas. Zewnętrznie przeminęli, lecz pozostali nie tylko w naszej pamięci, w naszych sercach ale nade wszystko w naszej pamięci modlitewnej. Dzień Zaduszy jest wspomnieniem zmarłych potrzebujących jeszcze oczyszczenia, które mogą uzyskać przez modlitwę wiernych i Kościoła. Jest więc dniem nabożeństw i modlitw w intencji wszystkich zmarłych, a zwłaszcza dusz odbywających jeszcze pokutę czyścową.

Temu celowi służą m.in. ofiary składane w kościołach i na cmentarzach na tzw. wypominki za naszych najbliższych zmarłych, by cały Kościół modlił się za ich zbawienie.

W kościołach odczytuje się w tym dniu z ambon lub od ołtarza imiona zmarłych wskazanych na kartkach i odmawia zwyczajowe modlitwy ku czci zmarłych. Dlatego też nasza modlitwa za zmarłych, którzy sami sobie pomóc nie mogą jest tak bardzo ważna i potrzebna. W tym miesiącu przypada 100 rocznica odzyskania przez Polskę Niepodległości. Jest to dobra okazja do przypomnienia znaczenia roli Kościoła i jego ludzi w walce o wolność Polaków. Umieranie jest przestrzenią obecności Boga, który ocala i jest dla nas źródłem życia. Śmierć jest czymś więcej niż tylko końcowym punktem biologicznej egzystencji człowieka. Nasza śmierć z Chrystusem i w Chrystusie przemienia i oznacza przejście od śmierci biologicznej do życia wiecznego. To uczestnictwo rozpoczyna się już momencie naszego chrztu i trwa w ciągu całego życia. Chodzi też o akceptację życia jako daru Boga, również w obliczu cierpienia i zła, a następnie na przyjęciu prawdy, że moje życie jest czymś wyższym i szerszym niż życie czysto biologiczne.

Na kartach Ewangelii nieraz słyszymy wezwanie do zatrzymania się, do bycia gotowym na to najważniejsze spotkanie. Zbawiciel przestrzega swych uczniów, bo „nie znamy dnia ani godziny”, kiedy nastąpi koniec. Czas listopadowych refleksji niech służy naszemu zatrzymaniu i spojrzeniu na życie. Śmierć była, jest i będzie, tylko czy jestem gotowy?



## W numerze:

|                                       |    |
|---------------------------------------|----|
| Z kart dawnego kaznodziejstwa .....   | 4  |
| Rola Kościoła w odzyskaniu            |    |
| niepodległości .....                  | 9  |
| Apostolat Margaretka .....            | 10 |
| Modlitwa i odpusty za zmarłych .....  | 11 |
| Pielgrzymka Bukowian do Gietrzwałdu   |    |
| i Ostrej Bramy .....                  | 12 |
| Pielgrzymka Duszpasterstwa Lekarzy    |    |
| Archidiecezji Krakowskiej do Brazylii |    |
| (20.01.2018 – 3.02.2018) .....        | 17 |
| Nocne czuwanie w Łagiewnikach .....   | 19 |
| 100 dni trzeźwości na 100-lecie       |    |
| niepodległości .....                  | 20 |
| Dom Ludowy .....                      | 21 |
| Z życia szkoły .....                  | 23 |
| Krzyżówka .....                       | 24 |
| Kolorowanka .....                     | 25 |
| Niech moc będzie z nami! .....        | 26 |
| Jak harcerz został strażakiem! .....  | 26 |
| Trochę słów od Siebie .....           | 27 |
| Intencje Mszy Świętych .....          | 28 |
| Kancelaria parafialna .....           | 30 |

## MSZE ŚWIĘTE I NABOŻEŃSTWA

1 X - 31 III

- w dni powszednie - godz. 7.00 i 17.00;
  - w niedziele i święta - godz. 8.00, 9.30, 11.00, 17.00
- (od 1 I do 28 II dodatkowa Msza Święta w niedziele - godz. 20.00);
- Nieszpory - godz. 16.30;

1 IV - 30 IX

- w dni powszednie - godz. 7.00 i 19.00;
- w niedziele i święta - godz. 8.00, 9.30, 11.00, 19.00;
- Nieszpory w niedzielę - godz. 18.30;
- Roraty w dni powszednie - godz. 6.30;
- Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP w każdą niedzielę - godz. 7.30;



# Z kart dawnego kaznodziejstwa

OPRACOWAŁ KRZYSZTOF KUDŁACIAK

*W tym świętym progu dajmy cześć Bogu.*

Krótkie czytanki na niedziele i święta z praktycznymi wskazówkami i pouczeniami o słuchaniu Mszy świętej i o modlitwie napisał dla ludu ks. STANISŁAW FOX proboszcz w Bukowinie Tatrzańskiej.

Część I (zachowano oryginalną pisownię)

## W kościele

Dlaczego powinniśmy chodzić w niedziele i święta do kościoła? Msza święta jako taka. Msza święta uwielbienia, dziękczynienia, prześlągania i błągania. Korzyści ze Mszy świętej. Dlaczego kapłan używa do Mszy świętej chleba i wina? Kiedy możemy pozostać w domu?

*Ucieszyła mię wieść pożądana.  
Pójdziem do domu naszego Pana.  
Jerozolimo, w tym świętym progu  
Dajmy cześć Bogu.*

(Kochanowski Ps. 121)

**D**o kościoła powinniśmy wszyscy chodzić w niedziele i święta najpierw dlatego, że do świątyni w Jerozolimie chodził sam Chrystus Pan. On nam pierwszy dał przykład pod tym względem pomimo, że był prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem zarazem i pomimo, że miał do świątyni bardzo daleko. Jakżeż to pięknie opisuje święty Łukasz w swej Ewangelii w rozdziale II. Czytamy tam mianowicie, że święty Józef i Najświętsza Maria Panna wstąpili do Jerozolimy wedle zwyczaju dnia świętego, gdy już Jezus był w dwunastu leciech. Gdy się wracali, zauważyli, że Jezus został w Jerozolimie. Mniemając, że był w towarzystwie, uszli dzień drogi i szukali go między krewnymi i znajomymi. A nie znalazłszy, wrócili do Jerozolimy,

szukając go. I stało się, że po trzech dniach znaleźli go w kościele siedzącego w pośrodku doktorów, a on ich słuchał i pytał ich. I zdumiewali się wszyscy, co go słuchali, rozumowi i odpowiedziom Jego. A ujrzawszy, zdziwili się.

Do kościoła chodził Pan Jezus nie tylko wtedy, kiedy miał 12 lat ale i w późniejszych latach. Jakżeż bardzo starał się o to, aby ten kościół jerozolimski, ten dom modlitwy, ten dom Ojca Jego nie stał się jaskinią zbójców. Jakżeż często nauczał ludzi w tej świątyni i w innych bóżnicach o Bogu jednym, ale w trzech Osobach Boskich. Z jakim naciskiem mówił o sobie: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (Jan 10,31). Jakżeż potężnie rozlegały się Jego słowa: „Nie na to przyszedłem by świat sądzić, lecz aby go zbawić” (Jan 12,47).

Do kościoła powinniśmy chodzić tłumnie po wtóre po to, aby Bóg prędzej wysłuchał nasze modlitwy. Chrystus Pan wyraźnie powiedział: „Ja zaś powiadam wam, że kiedy dwaj z was porozumieją się na ziemi, każda rzecz o którą poproszą, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiesiech. Albowiem, gdzie jest dwóch, albo trzech zgromadzonych w imię moje, tam i ja jestem w pośrodku nich” (Mat. 18,19,20). Prędzej zatem wysłuchuje Bóg nasze modlitwy kiedy nas jest więcej razem, aniżeli gdy się modlimy pojedynczo. Tak samo jest w życiu codziennym.

Kiedy chcemy, aby jakiś zwierzchnik świecki, czy duchowny, na przykład biskup, albo prezydent wysłuchał i przyjął naszą prośbę, to udajemy się do niego z delegacją złożoną z kilku, kilkunastu, a nieraz z kilkudziesięciu osób. Biskup zaś, względnie prezydent, widząc takie mnóstwo osób, czuje się jakby skrzepowany i obezwładniony i choćby chciał, nie może nie przyjąć prośby ich i musi spełnić ich życzenie. Tak samo i Bóg jest niejako zniewolony do wysłuchania naszej prośby widząc, że tak chętnie i licznie przychodzimy do kościoła i że tak gorąco zanosimy modły do Niego.

Do kościoła powinniśmy chodzić wreszcie i dlatego, bo nas kościół uszlachetnia, bo na nas działa swoim pięknem. Wiecie dlaczego jest pośród nas tylu dzikusów? Wiecie dlaczego tylu żyje dziko, bezbożnie i rozpustnie? Wiecie, dlaczego żyją, jak dzikie zwierzęta w lesie? Oto dlatego, bo nigdy nie chodzą do kościoła, bo nigdy nic pięknego nie widzą, ani nie słyszą, bo nigdy nie mają takiej podniety,

która by ich uszlachetniła i do Boga podnosiła.

Jakżeż dobrze czujemy się w izbie, kiedy jest czysto utrzymana i wymalowana. Iluż jest takich, którzy z domu nie chcą nawet nigdzie wychodzić, bo powiadają, że nigdzie u żadnego sąsiada nie jest w mieszkaniu tak pięknie, jak w ich mieszkaniu. Lecz czymże jest to mieszkanie w porównaniu z domem Bożym, z tym mieszkaniem Jezusowym tutaj na ziemi. O ileż ono jest piękniejsze od mieszkania prywatnego zwłaszcza wtedy, kiedy jest wymalowane i w czystości utrzymane? Jakżeż ludzie chętnie śpieszą do takiego wymalowanego mieszkania. Jakżeż im wszystko się podoba w tym pałacu Chrystusa – Króla. Podobają się im obrazy religijne wymalowane na sklepieniu i na ścianach. Podobają się im kolory w malowaniu, bo wszystkie są nie ciężkie, nie ponure, nie żałobne, nie trupie i przygnębiające, lecz żywe, wesołe, przyciągające, zachęcające do modlitwy i wznoszące dusze ku niebu. Jakżeż często można słyszeć, jak ten i ów mówi sobie: „O ileż piękniej musi być w niebie, skoro tu, w zwykłym kościele jest tak pięknie”. Wiedzą o tym proboszczowie, że do kościoła malowanego chodzą ludzie chętniej i liczniej, niż do kościoła bielonego co kilka lat wapnem gaszonym i dlatego nie ma prawie ani jednego, który by nie starał się o to, aby swój kościół wymalować i upiększyć. Wiedzą o tym, że i piękne meble w kościele podobają się ludowi i dlatego chętnie sprawiają takie rzeczy, jak ławki, ambonę, słuchanicę, chrzcielnicę i inne. Chętnie wymieniają we wszystkich drzwiach kościelnych

na klamki mosiężne nawet pierwotne i brzydkie zamknięcia, jako to zasuwy, kłódki, skóble i inne. Parafianie zatem chcą, aby Pan Jezus miał w ich wiosce piękny pałac, to jest kościół i aby już nigdy nie mieszkał tak, jak mieszkał ongiś, gdy przyszedł na świat, w ubogiej, brudnej i brzydkiej stajence betlejemskiej i aby nikt nigdy nie mówił o ich kościele słowami kołedy: „Szopa bydłu przyzwoita i to jeszcze źle pokryta”. Tego wymaga od każdego księdza proboszcza każdy biskup diecezjalny. Tego pragnie i każdy proboszcz.

Drugim czynnikiem, który w kościele uszlachetnia naszą duszę jest śpiew. Z jakąż radością wsluchujemy się w śpiew ptasząt, tych nierozumnych mieszkańców leśnych, w prosty i miły śpiew pastuszy i w melodyjny śpiew młodzieńców czy dziewcząt przy pracy. Ale czymże jest ten śpiew wobec podniosłego śpiewu kościelnego, dobywającego się z tysiąca piersi i tyluż serc ludzkich. Jakżeż ten śpiew wzrusza wielu nawet do łez i do żalu za przewinienia popełnione! A cóż mówić, kiedy w kościele podczas Mszy świętej śpiewa chór na kilka głosów. Jakżeż tego śpiewu słuchają z zapartym tchem i bez ruchu nawet ci, którzy nie mają ani słuchu, ani głosu. Jakżeż rosną serca wiernych, kiedy słyszą, jak kapłan śpiewa uroczystie podczas Mszy świętej, jak intonuje z całej piersi: „Gloria in excelsis Deo...” – „Chwała na wysokości Bogu”, „Credo in unum Deum...” i tę wspaniałą prefację ku czci Trójcy Przenajświętszej i „Pater Noster”, i wreszcie „Ite, missa est”. Jakżeż często słyszy się takie pochwały ludu: „Ach! Jak pięknie,

jak wzruszająco śpiewa nasz proboszcz podczas Mszy świętej jakżeż się stara i wysila, aby ta suma wypadła jak najuroczyściej. Jakżeż miło być na jego Mszy świętej Jakżeż ten śpiew podnosi duszę do Boga”.

Trzecim czynnikiem, który w kościele uszlachetnia naszą duszę jest muzyka organowa. Już zwykła muzyka na znanych nam organkach ustanych, na harmonii, na skrzypcach, gitarze, mandolinie, na fisharmonii, fortepianie, czy pianinie robi wrażenie. Większe wrażenie robi orkiestra smyczkowa czy dęta. Ale największe wrażenie robi, kiedy wprawny organista wprawia w ruch organy i wygrywa różne preludia to cichutko jak szmer strumyka lub śpiew słowika, to znów potężnie, jak owe grzmoty, które wstrząsały górą Synaj, kiedy Bóg przemawiał do ludu wybranego i kiedy mu nadał na dwóch tablicach dziesięcioro przykazań Boskich, czyli „Dekalog”. Zaprawdę muzyka, podobnie jak śpiew potrafi człowieka wzruszyć do łez, a te łzy mogą być łzami radości lub łzami smutku. Przypomnijmy sobie tylko nasze wesołe i skoczne kolędy i nasze pieśni wielkanocne. Jakżeż one rozpierają nasze piersi! Jakąż radością napełniają nasze serca! A z drugiej strony przypomnijmy sobie tylko pieśni żałobne na dzień zaduszny, albo nasze osławione „Gorzkie Żale”. Jakżeż one przenikają naszą duszę! Jakżeż one napełniają nasze serca żalnością i smutkiem! I gdzież to wszystko można słyszeć? O, nie gdzieindziej, tylko w kościele.

Czwartym czynnikiem, który w kościele uszlachetnia naszą duszę jest kazanie. Słyszemy je w każdą



niedzielę i w każde święto z kazalnicy, czyli z ambony. Jakżeż ta nauka Boża, ta nauka objawiona działa kojąco na różne boleści i na różne rany naszego serca! Jakżeż nas ona pokrzepia na duchu, dodaje otuchy do dalszej pracy i do walki z nieprzyjaciółmi naszego zbawienia! Jakżeż pogodni i spokojni wracamy do domu po takim kazaniu. Ileż to sił zaczerpnęliśmy z takiego kazania na calusienki tydzień następny! Czyż więc nieprawda, że kazanie uszlachetnia naszą duszę, że oświeca rozum nasz, że wzmacnia i pogłębia naszą wiarę i naszą nadzieję? Czyż więc nie warto uczęszczać w niedziele i święta do kościoła na Mszę świętą? Nie dziw przeto, że w krajach misyjnych idą wierni nieraz kilkanaście mil, byleby tylko być w kościele.

Lecz do kościoła mamy chodzić w niedziele i święta nie tylko dlatego, że nam taki przykład dał Chrystus Pan, nie tylko dlatego, że nas kościół uszlachetnia, ale przede wszystkim dlatego, że w kościele uczestniczymy w ofierze Mszy świętej, w tej ofierze, która jest sercem i szczytem całej naszej liturgii kościelnej i która jest najcenniejszym naszym skarbem. Na tej Mszy świętej mamy być wszyscy obowiązkowo. Drugie przykazanie kościelne wyraźnie mówi: „W niedziele i święta Mszy świętej i kazania z należytych nabożeństwem słuchać.” Ktoby zatem z lekomyślnością albo lenistwem opuścił Mszę świętą w dzień święty, to przez to samo grzeszy ciężko. A po co grzeszyć niepotrzebnie! Przecież od takiego grzechu możemy się łatwo wstrzymać. Dość mamy innych grzechów. Mamy dosyć takich grzechów, które nieraz popełniamy nie

z nienawiści ku Bogu, ale ze słabości ludzkiej i z prędkości. Po cóż więc jeszcze takim grzechem obrażać Boga?

Abyście tym ochotniej śpieszyli w dzień święty na Mszę świętą, to ją wam w skróceniu wyłożę.

„Oto Baranek Boży”. Jakżeż rzewne są te słowa! Słowa te powiedział św. Jan Chrzciciel, wskazując na Pana Jezusa „Baranka Bożego, który przyszedł na ziemię zgładzić grzechy świata.” Słowa te powtarza z miłością i dzisiaj każdy chrześcijanin. Trzy tylko słowa, a tak pięknie streszczają całe życie ziemskie Pana Jezusa, które od chwili przyścia na świat, aż do okrutnej śmierci na krzyżu było jedna wielką ofiarą „Baranka Bożego.” To życie ofiarne Pana Jezusa trwa i dzisiaj. W pokornym poddaniu woli Ojca Niebieskiego ofiarowuje się Pan Jezus, jako nasz „Baranek Boży” nieustannie na ołtarzach we Mszy świętej. Jakżeż o tym powinniśmy zawsze pamiętać! Jakżeż za to powinniśmy być wdzięczni temu „Barankowi Bożemu.” Jakżeż za miłość powinniśmy płacić miłością!

Msza święta jest to jedyna ofiara godna Boga, jest to zarazem najlepszy środek, abyśmy wśród ziemskiej pielgrzymki mogli godnie wielbić Boga, dziękować Mu za dobrodziejstwa, przeproszać za winy i wypraszać sobie pomoc i łaski potrzebne.

Msza święta jest najpierw najlepszym środkiem do uwielbienia Boga. Pewna bardzo pobożna dziewczyna pragnęła gorąco wielbić Boga w Trójcy Świętej Jedyne. O gdybym miała tysiące języków ku wychwalaniu Boga – mówiła ona – ku wychwalaniu Go tak, jak Go wielbią i chwalą w niebie chóry

aniołów i świętych Pańskich. Jakżeby wtedy była szczęśliwa. Gdy to mówiła, wtedy usłyszała odpowiedź: „Wiedz, o córko moja, że jedna ofiara Mszy świętej oddaje mi więcej chwały, niż wszystkie pienia pochwalne aniołów i świętych w niebie. Słuchaj nabożnie Mszy świętej i ofiaruj mi ją jako ofiarę uwielbienia. Wtedy uwielbisz mię według pragnienia serca twego.”

Msza święta jest powtórnie najdoskonalszym dziękczynieniem. Przez nią najlepiej podziękujemy Panu Bogu za nieprzeliczone łaski i dobrodziejstwa, któreśmy z dobroci Jego otrzymali od przyścia na świat aż do dnia dzisiejszego. Sami nie mamy nic takiego co byśmy mogli ofiarować Panu Bogu. Ofiarujmy Mu zatem w chwili podniesienia Jedyne i Najmilsze Jego Syna. To Mu zastąpi nadobficie i niedołącznie i nieudolnie nasze dziękczynienie.

Msza święta jest to najskuteczniejsza ofiara prześlągania. Jest to najpewniejszy środek uśmierzenia gniewu Bożego wywołanego naszymi grzechami. Złożmy w czasie Mszy świętej naszemu Ojcu Niebieskiemu samego Jezusa jako ofiarę za grzechy nasze. Mówmy do Boga: „Ojcze, zgrzeszyliśmy, zasłużyliśmy na gniew Twój i na karę. Lecz spojrz Ojcze na Jezusa, którego Ci we Mszy świętej ofiarujemy. Dla Jego miłości przebac nam.” A Bóg Ojciec, patrząc na pięć ran Pana Jezusa odkrytych przed Nim podczas Mszy świętej, ułagodzi gniew swój i przebaczy nam wszystkie grzechy.

Msza święta jest wreszcie najusilniejszą prośbą. Chcesz otrzymać od Pana Boga jaką łaskę czy duchowną, czy doczesną – idź na

Mszę świętą. Pan Jezus sam przedstawi za ciebie Swojemu Ojcu twoje prośby i potrzeby. „Patrz Ojcze – powie Pan Jezus – to dziecię prosi Cię o łaski. Ono na nie nie zasługuje – to prawda – ale z miłości, jaką masz dla mnie, spełń prośbę jego”. I tym sposobem uprasza nam Pan Jezus spełnienie wszystkich życzeń i potrzeb naszych tak duchownych, jak i doczesnych, o ile – rzecz jasna – nie szkodzą zbawieniu duszy naszej.

Jakżeż powinniśmy Panu Jezusowi dziękować za tę niewypowiedzianą dobroć! Dla nas i dla naszego zbawienia zstąpił Pan Jezus z nieba na ziemię. Za nas ofiarował się na drzewie krzyża. Za nas ofiaruje się nieustannie i we Mszy świętej.

Na krzyżu ofiarował się Pan Jezus za nas Bogu Ojcu w niewypowiedzianych mękach i boleściach. Za nas spłynęła Jego krew przenajświętsza. Za nas umarł śmiercią bolesną. Dla tej nieskończonej ofiary Syna swojego, przebaczył Bóg wszystkie grzechy począwszy od Adama i Ewy aż do skończenia świata.

We Mszy świętej czyni Pan Jezus w tajemniczy, cudowny sposób zupełnie to samo, co na Górze Kalwaryjskiej. I tu ofiaruje się za nas. I tu pokazuje niejako swojemu Ojcu niebieskiemu swoje ręce i swoje nogi przebite na krzyżu. I tu ofiaruje mu swoje cierpienia ponoszone przez 33 lata życia swego na tej ziemi i prosi, aby bóg Ojciec ze

względem na Niego, raczył być miłosierny i łaskawy dla ludzi, aby im odpuścił grzechy i aby im udzielił łask do życia dobrego i cnotliwego. O jakżeż dobry jest Pan Jezus.

Ponieważ Msza święta jest ponowieniem ofiary krzyżowej, przeto w każdej Mszy świętej ofiaruje się Pan Jezus pod dwoma postacia-

którymi Pan Jezus zstępuje z nieba, stawiając nam przed oczy i ponawiając śmierć ofiarną Pana Jezusa na drzewie krzyża, na tym krzyżu, gdzie krew najdroższa oddzieliła się od najświętszego ciała Pana Jezusa. I choć przed przeszło 1900 laty nie staliśmy pod krzyżem Jezusa, to jednak i teraz podczas każdej

Mszy świętej spływają na nas z ołtarza te same łaski, co z krzyża kalwaryjskiego. Płynie grzechów odpuszczenie, płynie pomoc do życia chrześcijańskiego. A płynie tak skutecznie, jak gdybyśmy osobiście byli obecni przy krwawej ofierze na Kalwarii. A dlaczego spływają na nas te same łaski? Oto dlatego, bo ofiara Mszy świętej jest tą samą ofiarą, co ofiara krzyżowa. Jak ongiś na krzyżu, tak i podczas każdej Mszy świętej ofiaruje się za nas Pan Jezus – ten Jezus, który sam jeden jest i na wieki pozostanie jedyną ofiarą Nowego Zakonu.

Do kościoła mamy zatem chodzić wreszcie nie tylko dlatego, że uczestniczymy w ofierze Mszy świętej, lecz także dlatego, że ze Mszy świętej mamy

korzyści. Korzyści te są niematerialne, nie podpadające pod zmysły, tylko duchowe.

Pierwszą korzyść mają ci, za których Msza święta się odprawia. Jeżeli kapłan odprawia Mszę świętą za umarłych, to pierwszą korzyść ze Mszy świętej mają umarli, jeżeli za żywych, to pierwszą korzyść mają żywi.



mi a mianowicie: pod postaciami chleba i wina. Osobno podał pod postacią wina swą krew, a osobno pod postacią chleba swoje ciało. A uczynił to na to, aby oznaczyć umieranie i śmierć. Albowiem gdzie jest osobno ciało, a osobno krew, tam jest pewna śmierć. (Piotr Skarga.) Te dwie oddzielone postacie chleba i wina, pod



Drugą korzyść mają ci, którzy są w kościele obecni na Mszy świętej.

Trzecią korzyść mają ci, którzy musieli pozostać w domu z konieczności i którzy nie mogli przyjść na Mszę świętą albo dlatego, że musieli pozostać przy dziecku, albo dlatego, że musieli pilnować domu i dobytku i gotować obiad dla tych, co poszli na sumę, albo dlatego, że są chorzy i że są przykuci do łóża bóleści.

Wiecie, jak powiada papież św. Leon Wielki? Wiecie, dlaczego nas Pan Bóg nie karze jeszcze bardziej za nasze grzechy? Wiecie, dlaczego jeszcze bardziej nie cierpimy, niżeli cierpimy? Wiecie, komu to zawdzięczamy? Oto tym Mszom świętym, które codziennie odprawiają się w kościołach i kaplicach na całym świecie. Albowiem jak ongiś modlił się Pan Jezus na krzyżu za prześladowców: „Ojcie odpuść im, bo nie wiedzą co czynią”, tak i dziś modli się Pan Jezus podczas każdej Mszy świętej: „Ojcie przebac im, bo nie wiedzą, co czynią.”

Na jedno chcę jeszcze zwrócić uwagę. Do Mszy świętej używa kapłan chleba i wina. Dlaczego, spytacie, ten chleb jest pszeniczny, niekwaszony, a wino z winogron? Otóż dlatego, bo chleb pszeniczny, niekwaszony, upieczony w postaci placka i wino z winogron jadał Pan Jezus z apostołami na wieczerzę. Chleb pszeniczny i wino z winogron jadał i podczas owej wieczerzy, która była ostatnią wieczerzą przed Jego męką i śmiercią na krzyżu. Chleb i wino przemienił wreszcie w ciało i krew swoją najświętszą. Zresztą na wschodzie nawet nie znano chleba żytniego. Placki zaś z mąki niekwaszonej wypiekają na blachach i dzisiaj we wielu

domach na Podhalu. Zwyczaj ten jest zatem tak dawny, jak dawny jest świat. Widać dawniej jeszcze nie znano pieców chlebowych.

Chleb i wino nadają się też najlepiej na to, by w nich przechowywać Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Chleb bowiem upieczony czy to na blasze, czy to w piecu zachowuje smak chleba przez długi czas. Przez długi czas trzyma się dobrze także wino. Wino im starsze, tym jest lepsze. I to jest przyczyna, dlaczego Pan Jezus użył do pierwszej Mszy świętej chleba i wina i dlaczego pod postacią chleba i wina chciał przebywać pośród nas po wszystkie dni aż do skończenia świata. I to jest przyczyna, dlaczego i my używamy do Mszy świętej chleba i wina.

Chleb i wino złożył Bogu na ofiarę już w Starym Zakonie kapłan Boga Najwyższego to jest Melchizedech, który był zarazem królem. Ofiara Melchizedecha jest też figurą Mszy świętej, jak nas uczy o tym katechizm. Od tej ofiary Melchizedecha nazywa się Msza święta ze względu na swoje podobieństwo do jego ofiary, także ofiara Melchizedecha „Kapłanem na wieki, wedle porządku Melchizedecha” nazywa w psalmie 109 w duchu proroczym Pana Jezusa Psalmista Pański, to jest król Dawid.

Skoro zatem wiemy już, dlaczego powinniśmy chodzić do kościoła, to niech nie będzie ani jednej niedzieli w roku, ani też jednego święta, abyśmy w kościele nie byli. Niech nas do kościoła ciągnie najpierw przykład Pana Jezusa, który wiele, wiele godzin przepędził w świątyni jerozolimskiej i w innych bożnicach palestyńskich. Niech nas do kościoła

ciągnie piękne malowanie kościoła, piękny śpiew i piękna gra na organach, a więc to, co dusze naszą uszlachetnia. Lecz przede wszystkim niech nas do kościoła ciągnie ofiara Mszy świętej, która jest niczym innym, jak tylko ponowieniem ofiary krzyżowej Pana Jezusa na Golgocie. Poza tym niech nas ciągnie do kościoła wspólna modlitwa podczas Mszy świętej i kazanie i te łaski, czyli te korzyści duchowe, które mamy ze Mszy świętej, bo jak powiedział sam Pan Jezus: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale także wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mat. 4,4).

Do kościoła nie pójdziemy tylko wtedy, kiedy będziemy chorzy lub starzy, kiedy będzie silny mróz, lub wielki deszcz, albo kiedy trzeba będzie pozostać w domu przy małych dzieciach. Ale i wtedy należy myśłą przenieść się do kościoła, gdzie się ludzie zebrali na sumę i klęknąć przy oknie zwróconym ku kościołowi i modlić się na koronce, albo z książeczki. Wtedy jedyną naszą pociechą i ukojeniem będzie to, żeśmy przedtem zawsze pamiętali o tym „aby dzień święty święcić”, żeśmy zawsze, w każdą niedzielę i każde święto uczęszczali do kościoła i żeśmy zawsze starali się o to, aby: „Mszy świętej i kazania z należytym nabożeństwem słuchać.” Świadomość zatem, że nam sumienie pod tym względem nic nie wyrzuca, będzie naszą jedyną osłodą w ciężkich i smutnych dniach choroby i starości.

PS

Ks. kan. Stanisław Fox (1902-1965) był proboszczem w Bukowinie Tatrzańskiej w latach 1934-1965.



# Rola Kościoła w odzyskaniu niepodległości

KS. BARTŁOMIEJ SKWAREK

**W** XIX stuleciu Katolicyzm polskiego narodu kształtowali kapłani i Kościół instytucjonalny, ale także święte miejsca i literatura piękna. Inaczej mówiąc, katolicyzm był obecny w polskiej kulturze, w jej dziełach, które budowały polską tożsamość w XIX wieku. Kościół był jedyną instytucją, która poszczególne pokolenia wychowywała do wolności, ale także był depozytariuszem utraconej państwowości. To parafie i zakony przechowywały pamięć o historii narodu. Duchowni mówili zarówno o wolności wewnętrznej – osobistej, jak i społecznej oraz politycznej. Dlatego na przestrzeni lat niewoli naród zachował zdolność do odbudowy samodzielnego państwa, gdy pojawią się sprzyjające okoliczności. Pojawiły się one wraz z wybuchem I wojny światowej, w którą uwikłali się zaborcy.

Gdy Polska straciła niepodległość, to tylko niewielka część społeczeństwa była świadoma konsekwencji, jakie to za sobą niesie. Dla

większości była to sprawa ambiwalentna. Ludzie uważali, że niewiele się w ich życiu zmieni. Propaganda zaborcza oferowała im łatwość robienia kariery i imperialny paszport. Kościół przestrzegał, że są to pokusy, z którymi należy walczyć. Przypominał także, że miłość Ojczyzny jest ważną powinnością chrześcijańską. To przede wszystkim intelektualisci i duchowieństwo, którzy stanowili elitę naszego kraju. Dzięki nim Kościół miał świadomość tego, co się dzieje i stał się bastionem niepodległości, którego wrogom nie udało się

zniszczyć przez cały okres zaborów. W kościołach były przechowywane zdobyczne chorągwie, odznaczenia wojskowe i polska literatura. Kulturowany był także polski język. Wszystko to, co przypominało o dawnej świetności Rzeczypospolitej i budziło nadzieję na przyszłość. Dosyć szybko społeczeństwo zorientowało się, że Kościół jest ostoją polskości, a świątynie miejscem, gdzie naprawdę jesteśmy wolni. Również zaborcy

nie mieli w tym względzie żadnych wątpliwości.

Szczególnym znakiem tożsamości narodowej stała się ikona Matki Bożej Częstochowskiej, która wieszana była w magnackich pałacach, szlacheckich dworach i w wiejskich chatach. Choć Rzeczpospolita na mapach nie istniała, to jednak wszyscy wiedzieli, że to Ona jest prawdziwą królową naszego narodu. Oprócz kultuwowania polskiej tradycji i historii duchowni bardzo mocno stawiali na odnowę moralną narodu. Zdawali sobie bowiem sprawę z tego, że wolność będą mogli wywalczyć jedynie ludzie prawego sumienia. Taki program podjął i realizował m.in. arcybiskup warszawski i późniejszy zesłaniec – św. Zygmunt Szczęsny Feliński. Duszpasterze wiedzieli, że zaborcy próbują demoralizować Polaków: rozpijać naród, relatywizować zasady moralne, a także przekupywać ich wysokimi urzędami, tytułami i odznaczeniami. Takim pokusom mogły się oprzeć tylko osoby o wysokich walorach moralnych. Przy różnych okazjach, takich jak na przykład misje parafialne czy rekolekcje, duchowni tłumaczyli, że Polacy nie mogą godzić się na kolaborację, bo przynoszą wstyd Ojczyźnie. Niestety, zdarzały się przypadki, gdy ludzie zniewoleni donosili na taką działalność kapłanów. W konsekwencji wielu księży przypłaciło to zsyłką na Sybir lub innymi szykanami. Należy podkreślić, że Kościół solidaryzował się z narodem, a nawet częściowo zastępował nieistniejące państwo. W świątyniach ludzie dowiadywali się o kolejnych powstaniach i poborze do wojska. Plebanie były miejscem wymiany



**11 listopada**  
**NARODOWE ŚWIĘTO**  
**NIEPODLEGŁOŚCI**

informacji, poczty i działalności konspiracyjnej. W czasie walki zbrojnej Kościół organizował duchową, materialną i medyczną pomoc dla walczących oraz ich rodzin. W pewnych sprawach biskupi musieli komunikować się, a nawet układać się z władzą zaborczą. Ale generalnie sytuacja Kościoła była bardzo trudna. Diecezje były nekane wakacjami, które trwały nawet po kilkanaście lat. Władze carskie wpływały na obsadzanie stolic biskupich tak, aby ich nominat był spolegliwy lub po prostu stary i niezdolny do radykalnych działań.

Kościół w dalszym ciągu jest ostoją polskości i moralności, a grzechem pierworodnym lewicowej ideologii jest destabilizacja takiego stanu dla realizacji własnych, utopijnych wizji budowy nowego społeczeństwa. Głównym hamulcowym tak rozumianego postępu społecznego jest Kościół katolicki. Jego przeciwnicy doświadczili tego, że walka z Kościołem prowadzona wprost kończy się niepowodzeniem. Dlatego też zmieniają taktykę i stosują strategię małych kroków. Kościół zawsze wspierał i nadal wspiera osobistą i społeczną wolność Polaków. Jest także strażnikiem politycznej suwerenności i niepodległości.

W 100. rocznicę odzyskania niepodległości warto i należy przypomnieć tak postaci Kościoła katolickiego, biskupów, duchownych świeckich i zakonnych, żeńskie zgromadzenia, jak i całą instytucję Kościoła z jego bogactwem oferty duszpasterskiej i kulturowym wymiarem, ze świątyniami – nauczycielkami polskości, z cmentarzami i krzyżami, znaczącymi polską ziemię i wytaczającymi jej granice.

# APOSTOLAT MARGARETKA

S. ALBINA POLICHT

**A**postolat Margaretki, czyli ruch osób modlących się za kapłanów, powstał 1 sierpnia 1981 roku w Kanadzie, a dokładnie w parafii św. Marka w Aylmer. Jego patronką jest Najświętsza Maryja Panna Matka Kościoła. Inicjatorką tego ruchu była osoba świecka - Louise Ward. Nazwa ruchu nie jest przypadkowa, a pochodzi od kwiatu margaretki. Siedem płatków symbolizuje siedem osób, które zobowiązują się do modlitwy za wybranego przez siebie księdza. Można powiedzieć, że Margaretką jest „duchową adopcją kapłana w modlitwie”.

Ruch ten bardzo szybko dotarł do Europy. Na starym kontynencie rozwinął się dzięki franciszkanom z parafii w Medjugorje, szczególnie dzięki o. Jozo Zovko. W Polsce Margaretki pojawiły się około 2000 roku jako oddolna inicjatywa osób świeckich. Rok Kapłański ogłoszony przez papieża Benedykta XVI w roku 2009 przyczynił się do zwiększenia popularności tego ruchu. W Archidiecezji Krakowskiej opiekunem duchowym Apostolatu Margaretki jest ks. dr Bogusław Nagel powołany przez ks. kardynała Stanisława Dziwisza w 2014 roku.

Jak wspomniano wcześniej, istotą Margaretki jest modlitwa siedmiu osób za konkretnego kapłana, przy czym każda osoba modli się w jednym wybranym przez siebie

dniu tygodnia. Wypełnienie zobowiązania modlitwy na wybrany dzień może być realizowane na różne sposoby (odmówienie Różańca, ofiarowanie Eucharystii czy udział w drodze krzyżowej), niemniej jednak proponowana jest konkretna modlitwa. W Archidiecezji Krakowskiej, poza modlitwą, należy odmówić dziesiątek Różańca świętego lub Koronkę Pokoju albo Koronkę do Bożego Miłosierdzia.



W dniu 12 września 2018 roku w czasie wieczornej Mszy św., we wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi, grupa 7 pań podjęła Margaretkę za księdza Bartłomieja Skwaraka, nowego wikariusza naszej parafii w Bukowinie Tatrzańskiej. To już kolejna Margaretką, którą objęliśmy księży pracujących w naszej parafii i innych kapłanów zaprzyjaźnionych z nami.



# MODLITWA I ODPUSTY ZA ZMARŁYCH

KS. BARTŁOMIEJ SKWAREK

**O**bchodzimy Wszystkich Świętych, Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych (Dzień zaduszny), potem trwa jeszcze oktawa Wszystkich Świętych, w której szczególnie modlimy się za zmarłych. Czy to ma sens? Jak zmarłym możemy pomóc?

## Dlaczego wierzymy w czyściec?

Albo albo. Albo niebo albo piekło. Tak byłoby, gdyby nie istniał czyściec. Czy „mały” grzesznik zasługuje na piekło? Czy przywiązany do zła mógłby tak naprawdę cieszyć się dobrem życia wiecznego? To między innymi powody, dla których Kościół wierzy, że „ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba” (Katechizm Kościoła Katolickiego 1030). I nazywa ten stan czyścem.

Nauka o czyścem sformułowana została na Soborze Florenckim

i Soborze Trydenckim, a więc już w II tysiącleciu chrześcijaństwa. Opiera się jednak na Piśmie Świętym, w którym mowa jest czy o ogniu oczyszczającym czy o przebaczeniu grzechów po śmierci. Jezus w jednej ze swoich przypowieści – o zarządcy, który widząc, że Pan nie wraca, zaczyna gnębić swoje współsługi – mówi też o różnych karach dla różnych sług: o małej chłoscie dla tego, który nie zrobił nic nie znając woli swojego Pana i wielkiej chłoscie dla tego, który znając ją też nic nie uczynił. Nie mówiąc już o tym, że o owym złym słudze mówi Jezus, że będzie „cwartowany”. Zło nie jest nagradzane, ale niekoniecznie jest karane jednakową karą. Bywa mniejsze i większe, popełniane świadomie i nieświadomie, dobrowolnie albo pod przymusem, choćby tylko wewnętrznym.

Nauka o czyścem ma jednak przede wszystkim swoje źródło w żydowskiej a później także chrześcijańskiej praktyce modlitwy za zmarłych. Jest o niej mowa już w starotestamentalnej 2 Księdze Machabejskiej (2 Mch 12, 45). Jeśli modlitwa za zmarłych ma mieć jakiś sens, musi coś od niej zależeć; los zmarłych nie może być do końca rozstrzygnięty. Wierzymy więc, że

swoimi modlitwami możemy pomóc tym zmarłym, którzy pewni już swego zbawienia nie osiągnęli jeszcze nieba; tym którzy oczyszczają się i wydoskonalają w miłości, aby niebo, którego mają dostąpić, z powodu ich przywiązania do grzechu nie było dla nich udręką. Jak przypomina KKK szczególnie wartościową pomocą dla zmarłych jest ofiarowanie za nich Ofiary eucharystycznej. Zaleca też jałmużnę, odpusty i dzieła pokutne za zmarłych.

## Naprawić zło

Wiele narosło na ten temat nieporozumień, dlatego warto wyjaśnić. Odpust to darowanie kar za grzechy, które już zostały przez Boga darowane co do winy. Nie ma więc mowy o zastąpieniu spowiedzi odpustem. Nie zastąpią szczerzego żalu i – w przypadku grzechów ciężkich – wyznania grzechów przed kapłanem. Pozostaje jednak zawsze zadośćuczynienie. Czyli naprawienie wyrządzonego zła. Po spowiedzi najczęściej tylko symboliczne. Nieraz bardzo trudne, zwłaszcza w tym wymiarze, jakim jest przemiana myślenia zdemoralizowanego własnym grzechem grzesznika. Tej naprawie zła ma służyć to, co w pewnym uproszczeniu nazywamy Bożą karą za grzech. Może to być np. cierpienie. W tym życiu, ale i po śmierci, w czyścem.

Wszystko to jest w dużej mierze tajemnicą, której nie potrafimy przeniknąć. Wierzymy jednak, że owe kary mogą być zmniejszone lub wręcz darowane, jeśli sam grzesznik albo inny człowiek niejako w jego imieniu, zadośćuczyni

za popełnione zło. I ta właśnie wiara leży u podstaw przekonania, że modlitwą, dziełami pokuty i miłosierdzia, a także odpustami możemy pomagać tym, którzy w czystcu przeżywają czas swojego wydoskonalania się w miłości.

## Jak zyskać odpust za zmarłych?

Odpust może być zupełny – kiedy darowane zostają wszystkie kary – albo częściowy – gdy darowana zostaje tylko ich część. W dniach od 1-8 listopada Kościół umożliwia uzyskanie odpustu zupełnego za zmarłych za pobożne nawiedzenie cmentarza i modlitwę za zmarłych. W pozostałe dni roku za ten czyn przewidziany jest jedynie odpust cząstkowy. We Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych (2 listopada, Dzień Zaduszny) można też zyskać odpust zupełny za zmarłych za nawiedzenie kościoła albo kaplicy i odmówienie tam Ojciec nasz i Wierzę. Zawsze też spełnić trzeba także inne warunki, pod jakimi zyskuje się odpust zupełny. Są to:

- stan łaski uświęcającej,
- przyjęcie Komunii,
- modlitwa w intencjach, które na każdy miesiąc wyznacza Ojciec święty, więc nie za niego, tylko w sprawach, które on Bogu poleca (nie trzeba ich znać, wystarczy wzbudzić taką intencję),
- wolność od przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet lekkiego.

Ten ostatni warunek zdecydowanie najtrudniej spełnić. Ileż złych słabostek w sobie tolerujemy? Chcąc zyskać odpust zupełny musimy jednak powiedzieć im stanowczo „nie”.

# Pielgrzymka Bukowian do Gietrzwałdu i Ostrej Bramy

20-25 sierpnia 2018

RENATA ŁUKASZCZYK

**C**i, którzy byli na pielgrzymce do Kodnia, pamiętają zapewne, jak mówiliśmy sobie: „Wszak to już „ściana wschodnia”, a może by tak do Wilna?”. Wiadomo było, że to za daleka droga, by była to pielgrzymka weekendowa. Padł pomysł: „A może jeszcze Gietrzwałd?”. Moja koleżanka podróżniczka podpowiedziała mi: „Przecież po drodze macie jeszcze Niepokalanów i Świętą Lipkę”. I zaczęły się przygotowania. Najważniejsze było to, aby chciał ktoś jechać. To nasze wspólne wyjazdy z ks. Damianem, który był „do tańca i do rózańca”, sprawiły, że nie trzeba było ogłaszać pielgrzymki przez ks. proboszcza. Kilkorgu osobom powiedziałam, że istnieje taka idea i w ciągu trzech dni chęć udziału w pielgrzymce zgłosiły aż 22 osoby! Po prostu serce rosło. Większość grupy to „stara ekipa” ze wspólnych pielgrzymek do Kodnia, Lichenia i Kalwarii Pałacowskiej. W sumie „urośliśmy” do 27 osób. Z powodu rekonwalescencji po operacji nasza nieodzowna siostra Albina nie dała rady jechać, więc oprawę duchową musiałyśmy zapewnić sobie same.

Wyruszamy o czwartej. Po trzech godzinach snu, o ile ktoś

potrafi spać w autobusie, zaczynamy naszą pątniczą drogę *Goździnkami*. Niektórzy nie lubią zbiorowych pielgrzymek, a przecież to takie piękne modlić się wśród ludzi. Naśladowując pomysł siostry Albiny z pielgrzymki do Kodnia, losujemy śliczne kartki z imieniem i nazwiskiem jednej z nas. Za tę osobę mamy się modlić podczas tych pięciu dni, potem coś na kartce napisać od siebie i wręczyć ją wylosowanej uczestniczce pielgrzymki. Zawsze przy tym jest miłe zdziwienie i uściski. Tak było też tym razem.

Pierwszym punktem programu jest Niepokalanów – sanktuarium, które kojarzy się ze św. Maksymilianem. Tak o tym miejscu czytamy w prasie katolickiej: „Z całego świata tylko w 12 miejscach powstaną kaplice pokoju, które utworzą Światowe Centrum Modlitwy o Pokój. Pod opieką Matki Bożej trwać będzie w nich wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. Jedną z nich powstaje, a właściwie powstała, w Niepokalanowie. „Chcemy, aby każdy, kto przybędzie do Niepokalanowa, wiedział, że tam jest kawałek jego życia i jego sprawy, tego, co Panu Bogu chce zawierzyć” – rzekł inicjator powstania kaplicy, o. Andrzej Sasiadek - proboszcz



parafii. Autorem figury Maryi w ołtarzu jest Mariusz Drapikowski. Ciekawa historia, ocierająca się o cud. Artysta zaprojektował figurę Matki Bożej, która jest ogromną monstrancją. Po jakimś czasie odnaleziony został w archiwum list św. Maksymiliana, który z Japonii pisał, że wyobraża sobie piękną figurę Niepokalanej w wielkim ołtarzu, a na jej tle między rozłożonymi rękami monstrancję w ciągłym wystawieniu Przenajświętszego Sakramentu. Proboszcz od razu zadzwonił do Drapikowskiego. Powiedział mu: „Słysz, że jedziesz samochodem. Zjedź na pobocze, bo św. Maksymilian napisał list do Ciebie”!

Wróćmy do naszej pielgrzymki. Na początek zdarzenie, które udowadnia, że nie ma przypadków, że jeśli się Bogu z całą ufnością powierzy swoje sprawy, wszystko układa się samo. Wcześniej dzwoniłam do kancelarii w Niepokalanowie, chcąc zarezerwować przewodnika. Kazano mi dzwonić dwie godziny przed przyjazdem, co też uczyniłam. Usłyszałam, że braciszkanie o tym nie wiedzą. Nie, nie przestraszyłam się, powiedziałam tylko: „Panie Jezu, tyle razy pokazałeś mi, że ten wyjazd to Boże dzieło, więc załatw nam przewodnika, bardzo proszę, od razu”. Idziemy z Janeczką szukać tej nieszczęsnej kancelarii, a tu drogę nam przebiega jakiś braciszek w kaszkiecie.

- Ojcze, ojcie! – wołam.

– Potrzebujemy pomocy! – i tłumaczę całą sprawę.

- Ależ oczywiście! - odpowiada z życzliwym uśmiechem. – Chodźcie Bukowina, mam klucze i wszędzie was wpuszczę, nawet tam, gdzie nie wszystkie grupy wchodzi!

Ojciec ma na imię... Maksymilian. Przypadek?

Zwiedziliśmy pierwsze budynki klasztoru, byliśmy w miejscu, gdzie został aresztowany św. Maksymilian. W starej kaplicy dane nam było

*Różaniec, Koronka do Miłosierdzia Bożego* – prowadzenie rozdzieliliśmy między siebie, każda jest za coś odpowiedzialna. Oglądamy film „Bóg nie umarł” - pierwszą część. W Gietrzwałdzie jesteśmy około piątej – planowo. Widząc kościół, śpiewamy: *O Maryjo, witam Cię*. Wzruszenie. Rozlokowanie do pokoi, a o 18.00 Msza św. Piękny kościółek w stylu neogotyckim, jeden z tych starych kościołów, gdzie czuje się mury prze-

pojone wielowiekową modlitwą. No i patrzy na nas z obrazu Ta, której objawienie na tej ziemi jest jedynym w Polsce uznanym przez Kościół. Po kolacji idziemy na *Apel Jasnogórski*. Jak zawsze w sanktuariach chwila wzruszenia przy zasłonięciu obrazu. Rano mamy spotkanie z przewodnikiem przed kapliczką, gdzie Justyna Sza-



frzyńska pierwszy raz zobaczyła Matkę Bożą. Przewodnik niesamowity. Z żarem, ze swadą, z humorem opowiada nam o historii objawień. Nie wiadomo było, kiedy zleciała ta godzina. Posłuchajcie.

- A skąd mamy te relikwie? – spytał o Maksymilian. – Przecież ciało świętego zostało skremowane?

Okazało się, że zostały włosy z brody, które ktoś przechował, jakby przeczuwając ich przeznaczenie. Dziękujemy naszemu przewodnikowi, który z taką pasją i zaangażowaniem nam opowiadał. Obiecujemy modlitwę tak potrzebną za kapłanów w tych czasach, kiedy Kościół jest zewsząd atakowany. Nie zapomnimy Cię ojcie Maksymilianie!

Jedziemy dalej, w drodze

fryńska pierwszy raz zobaczyła Matkę Bożą. Przewodnik niesamowity. Z żarem, ze swadą, z humorem opowiada nam o historii objawień. Nie wiadomo było, kiedy zleciała ta godzina. Posłuchajcie.

„27 czerwca 1877 r. 13-letnia Justyna Szafryńska wracała z kościoła w Gietrzwałdzie do domu. Gdy na głos dzwonu odmówiła *Anioł Pański*, na klonie rosnącym koło plebanii zobaczyła niezwykłą jasność, a w niej białą ubraną postać, siedzącą na złocistym tronie udekorowanym perłami. Po chwili zauważyła jasny blask zstępujący

z nieba i anioła ze złotymi skrzydłami, w białej szacie. Gdy dziewczynka odmówiła *Pozdrowienie Anielskie*, postać podniosła się z tronu i wraz z aniołem uniosła się do nieba. Tak rozpoczęły się objawienia Matki Bożej, które trwały do 16 września. Dziewczynka opowiedziała wszystko proboszczowi, który polecił jej następnego dnia przyjść na to samo miejsce. Gdy zadzwoniono na *Anioł Pański*, drzewo klonu zostało oświetlone. Wokół niego utworzył się złoty krąg, a na jego tle ukazał się tron ze złota, do którego dwaj aniołowie przyprowadzili Najświętszą Dziewicę. Gdy usiadła, inni dwaj aniołowie przynieśli Dziecię Jezus w niebiańskim blasku, trzymające w lewym ręku kulę ziemską i posadzili Je na lewym kolanie Matki Bożej. Jeszcze inni dwaj aniołowie unosili błyszczącą koronę nad głową Madonny. Inny znów anioł przyniósł złote berło i trzymał je w prawej ręce nad koroną. Nad wszystkimi pojawił się jeszcze jeden anioł, który wskazywał na wielki krzyż. 30 czerwca Matka Boża objawiła się sama, bez towarzystwa aniołów. Tego dnia po raz pierwszy miała wizję także 12-letnia Barbara Samułowska, która przyszła wraz z Justyną. Podczas widzenia Szafryńska zapytała Najświętszą Pannę: „Czego żądasz, Matko Boża?” i otrzymała odpowiedź: „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec”. Matka Boża mówiła w zrozumiałej dla widzających miejscowej gwarze, bliskiej językowi polskiemu. 1 lipca Szafryńska zapytała: „Kto Ty jesteś?” i usłyszała w odpowiedzi: „Jestem Najświętsza Panna Maryja Niepokalanie Poczęta”. Warto przypomnieć, że

objawienia w Gietrzwałdzie miały miejsce w niecałe 20 lat po objawieniach w Lourdes, gdzie Matka Boża powiedziała Bernadecie Soubirous: „Ja jestem Niepokalanie Poczęta”, a także niespełna 23 lata po ogłoszeniu przez papieża Piusa IX dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Od lipca Szafryńska i Samułowska miały codziennie objawienia w czasie wieczornego nabożeństwa różańcowego. Między wieloma pytaniami o zdrowie i zbawienie różnych osób, dzieci zapytały także o to, czy Kościół w Królestwie Polskim będzie oswobodzony oraz czy osierocone na skutek walki z Kościołem katolickim parafie na południowej Warmii wkrótce otrzymają kapłanów. W odpowiedzi usłyszały: „Tak, jeśli ludzie gorliwie będą się modlić, wówczas Kościół nie będzie prześladowany, a osierocone parafie otrzymają kapłanów”.<sup>2</sup> Podczas następnych objawień Maryja mówiła o ogromnym znaczeniu Eucharystii, najważniejszej modlitwy Kościoła, polecała posłuszeństwo kapłanom. Z pobłogosławionego przez Matkę Bożą 8 września 1877 r. źródła pielgrzymi od lat czerpią wodę, która przynosiła ulgę cierpiącym i liczne uzdrowienia. Nasz przewodnik podkreślił, iż źródło jest jednym z trzech miejsc kultu na świecie, osobiście pobłogosławionym przez Maryję. 6 września 1877 r. w miejscu, gdzie dzieciom ukazywała się Matka Boża, umieszczona została kapliczka z figurą Najświętszej Marii Panny. Została ona wykonana w Monachium. Wieczorem oświetlona jest niebieskim światłem. Wiele z nas pierwszego i drugiego dnia siedziało tam, może

na modlitwie, w zadumie, a może wystarczało po prostu być tam ze świadomością, że jesteśmy na ziemi uświęconej obecnością Maryi.

Po Mszy św. i po obiedzie udajemy się na drogę krzyżową, którą prowadzi nasza Stasia. Stacje ułożone są na wzgórzach otaczających sanktuarium. Przestrzeń, piękne widoki. Po południu czas wolny. Jakże to ważne, by na pielgrzymce nie „gonić” wszędzie z pośpiechem, chcąc „wszystko zaliczyć”, a potem się nie pamięta, co się widziało, a o uczuciach nie ma mowy. Chodzi o „odetchnięcie” świętym miejscem, o chwilę zatrzymania się i zadumy. Tak się działo tego spokojnego, rozmodlonego popołudnia. Każda z nas spędziła je tam, gdzie chciała. Wiele z nas siedziało naokoło cudownego źródła, rozkoszując się spokojem, słońcem i radością przebywania w tym świętym miejscu. Wieczorem *Apel Jasnogórski* i do spania. Święta Lipka i Wilno na nas czekają.

Następnego dnia po Mszy św. i śniadaniu wyruszamy dalej na wschód. Święta Lipka - miejsce na styku ziem, kultur i wyznań. Perła barokowej architektury rzucająca na kolana. Wybaczcie, ale musicie posłuchać o jej historii. „Stara legenda łączy początek świętołipskiego kultu z postacią pewnego skazańca oczekującego na wykonanie wyroku w lochach zamku krzyżackiego w Kętrzynie. Człowiek ten nie przyznał się do winy ani też nie okazał skruchy. W ostatnią noc przed egzekucją przypomniał sobie modlitwę do Matki Bożej, której uczyła go w dzieciństwie matka. I wówczas, we śnie czy na jawie, ujrzał Tę, którą wierni nazywają Pocieszycielką strapionych.



Maryja poleciła mu wyrzeźbić postać w drewnie i zapowiedziała, że zostanie uwolniony. Wyraziła też życzenie, aby figurkę umieścić na lipie przy drodze z Kętrzyna do Reszła. Gdy widzenie się skończyło, skazaniec ujrzał obok siebie kawał drewna i nóż. Choć nie umiał rzeźbić, zaufała Maryi i zabrał się do pracy. Następnego dnia pokazał statuetkę strażnikom i powiedział o lasce, której doświadczył. Ci

zawiadomili o zdarzeniu sędziów, którzy zachwyceni figurką uznali, iż to cud i należy darować skazańcowi życie. Uwolniony człowiek odszukał lipę, o której mówiła Matka Boża i umieścił na niej figurkę. Pod lipą zaczęli się modlić ludzie i zaczęły dziać się cuda. Gdy figurkę przeniesiono do kościoła, ta znikła. Odnaleziono ją ponownie na lipie. Po drugim takim zdarzeniu zrozumiano, że Maryja chce być

czczona właśnie w tym miejscu. Tu wzniesiono więc kaplicę. Podobno liście na gałęziach świętej lipy były zielone cały rok. Po wybuchu reformacji święte miejsce zostało sprofanowane, lipa wycięta, jednak pamięć o oczekującej tu na swoje dzieci Matce trwała w sercach warmińskiego ludu. Po stu latach, po przywróceniu wolności wyznania, odbudowano kaplicę, a w ołtarzu umieszczono kopię obrazu Matki Bożej Śnieżnej czczonej od wieków

w rzymskiej bazylice Santa Maria Maggiore. W XVII wieku powstała ta perła baroku. Jezuici nie mieli pieniędzy. Jeden z budowniczych mawiał: „Bóg jeden wie, skąd brały się potrzebne fundusze i dlatego kościół nie jest dziełem ludzkim, bowiem jak mówi psalm: „Jeśli domu Pan nie zbuduje, daremnie nad nim rzemieślnik pracuje”<sup>3</sup>. Maryja na obrazie ma tytuł Matki

wycieczka niemiecka brzydko na nas patrzyła, gdy siadałyśmy na ziemi między ich krzesłami, ale cóż, robiłyśmy to z pełną pobożnością.

Ruszamy dalej w drogę do „naszego” Wilna. Do hotelu spóźniamy się godzinę – zapomniałam o zmianie czasu! Wydaje mi się, że pani przewodnik wybrała nam całkiem przyzwoite lokum. Rano śniadanie. Naprawdę grzechem by-



Bożej Jedności Chrześcijan. Przybывают tu i prawosławni, i protestanci, i katolicy. Maryja trzyma w dłoni chusteczkę, by ocierać łzy małego Jezusa i nasze.

Trafiliśmy na koncert organowy (na całą Polskę sławne są te koncerty). Kościół był dosłownie nabit ludźmi, ale Bukowina dała rady i przepchała się do samego przodu, na najlepsze miejsca, by widzieć, jak poruszają się postaci na organach w czasie koncertu. Jakaś

łoby narzekać, tyle „wselinijakiego” jedzenia w formie szwedzkiego bufetu nam podano. A ja przebieram nogami, nie mogę się doczekać, kiedy staniemy przed Ostrą Bramą. Dojeżdżamy na ulicę Bazylionu. Idziemy przez bramę, trzeba zejść w dół, by obraz był widoczny z drogi. Zatrzymuję się, moje bukowianki patrzą na mnie wyczekująco. Mówię: „A teraz odwróćcie się!”. „Aaaaaa” - zbiorowe westchnienie, które wyrwało im się z piersi,

będę do końca życia pamiętać jako jedną z najbardziej satysfakcjonujących chwil w moim życiu. Idziemy pokłonić się przed obrazem. Moja pielgrzymkowa siostra Hania mówi: „Matka Boża jest na wyciągnięcie ręki”. To mój siódmy raz kiedy tu stoję, a łzy w oczach, wdzięczność i radość te same. Pani przewodnik opowiada nam, że krąży anegdota: „Dlaczego kobieta woli jechać pomodlić się do Ostrej Bramy niż do innych sanktuariów? Cóż, na obrazie w Ostrej Bramie Matka Boża jest sama i można porozmawiać jak kobieta z kobietą, a gdzie indziej ciągle ten mały podsłuchuje”.

Zaczynamy zwiedzanie od miejsca, gdzie powstawał pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego. Znowu trafiamy na wspaniałą osobę – siostrę Ancillę. Później Msza św. w Ostrej Bramie. Niestety jest tak dużo ludzi, że stoimy na schodach. Jak się okazuje, potem będzie nam to wynagrodzone. Wspaniała cerkiew św. Ducha, starówka wileńska, cmentarz na Rossie, niesamowity kościół św. Piotra i Pawła ze stiukami – dziełami sztuki, kościół św. Anny, *Koronka* w kościele Miłosierdzia Bożego przed, jak mawiają wileńczycy, „prawdziwym” obrazem Jezusa Miłosiernego. *Koronkę* odmówiliśmy też w domku św. Faustyny. Dla mnie było to niesamowite wrażenie, byłam tam kilkakrotnie, ale pierwszy raz był mi dany dar wspólnej modlitwy w domku świętej. Czuło się więź i poczucie wspólnoty. To było męczące, ale pełne wrażeń popołudnie. Wolny czas na osobistą modlitwę i nieodzowne pamiątki. Wieczorem na kolacji specjał litewski który uwielbiam – cepeliny, rodzaj ogromnych pyz z mięsem.

Zaproponowałam, by wybrać się jeszcze rano przed śniadaniem na chwilę osobistej modlitwy do Ostrej Bramy. Mszę św. miałyśmy zamówioną w kościele Miłosierdzia Bożego i istniało prawdopodobieństwo, że jutro już Ostrej Bramy nie zobaczymy. Umawiamy się w kilka osób na 5.30. „Jak tam trafimy?” – pyta Janka. W recepcji powiedzieli, że to tylko 20 minut marszu, dostałyśmy mapkę, a ja zapewniam koleżanki, że świetnie według mapy chodzę.

- Reniu, razem będziemy prowadzić, ja też orientuję się według mapy - dodaje nasza Marysia.

Maszerujemy. Po dwudziestu minutach zaczęłam się niepokoić, bo zabudowania nijak nie przypominały starówki. Zaglądamy do mapy, sprawdzamy wreszcie nazwę przecznic. Wiecie jakie to okropne wrażenie, gdy zdajesz sobie sprawę, że poszedłeś w drugim kierunku. To nie mój pierwszy raz, gdy źle kogoś poprowadziłam. Dzięki Bogu teraz Marysia dzieliła ze mną winę. Szkoda mówić, z jaką ulgą klękliśmy w końcu przed obrazem po 50 minutach wędrówki. O tej porze byliśmy same. Cudowne pół godziny. Powrót był już dużo krótszy. Na początku nie przyznałyśmy się, co się stało, tak nam było wstyd. Śmiać się z tego będę do końca życia.

Jak wspominałam wcześniej, Msza św. miała być w kościele Miłosierdzia Bożego, ale nastąpiło jakieś nieporozumienie między naszą panią przewodnik a księdzem. Kolokwialnie mówiąc: „Nie dogadali się” i ksiądz się nie zjawił. Tak miało być. Poszliśmy do Ostrej Bramy, gdzie o 10.00 była Msza św. po polsku. Tym razem Bukowina stała

przed samutkiem obrazem, ciesząc się bliskością Maryi.

Potem Troki – stara stolica Litwy. Piękny zamek na wyspie na środku jeziora. Obiad u Karaimów – polskich Tatarów. Kibiny - rodzaj dużego pieczonego pieroga z mięsem. A potem w drogę do domu. Około 13 godzin jazdy. Wieczorem po różańcu zaczęłyśmy śpiewać. Wykonane zostały wszystkie pieśni ze śpiewnika – te pobożne, nieszpory, a skończyłyśmy na rozrywkowych: *Hej, sokoły, Gdzie strumyk płynie z wolna* itp.

Na koniec muszę Wam jeszcze o czymś opowiedzieć. W czerwcu byłam z moją mamą w Licheniu. Idąc do bazyliki, rozmyślałam o przygotowaniach do pielgrzymki, co jeszcze trzeba załatwić, gdzie wysłać maile. Nagle zdjął mnie strach, czy wszystkiemu podołam, czy dobrze rozliczę finanse, bo to moja nie najmocniejsza strona. Aż mnie ze strachu ścisnęło w gardle. Wchodzimy do przedsionka licheńskiej bazyliki, a tam na ścianach napisy - cytaty z psalmów. Pierwszy, na który skierowałam wzrok brzmiał: „Błogosławiony człowiek, który ma siłę swoją w Tobie, gdy o pielgrzymkach myśli”. Zaczęłam się w duchu śmiać i powiedziałam tylko: „Rozumiem”. A teraz chcę podziękować wszystkim, którzy byli ze mną na pielgrzymce: za wyrozumiałość, pogodę ducha, poczucie jedności w modlitwie. Każdej z Was chcę powiedzieć: „Dobrze, że jesteś”.

<sup>1</sup> Niedziela, 2.09.2018

<sup>2</sup> Sanktuarium Matki Bożej w Gietrzwałdzie, ks. Jan Roslan, wydawnictwo MG

<sup>3</sup> Arka Miesięcznik Rodzin Katolickich, nr 5 2018



# Pielgrzymka Duszpasterstwa Lekarzy Archidiecezji Krakowskiej do Brazylii (20.01.2018 – 3.02.2018)

EDWARD JAN CHARCZUK

**W**osiemnastym roku wyprowadzenia pielgrzymkowych Duszpasterstwa Lekarzy pod duchowym kierownictwem ks. prof. Dariusza Oko celem była Brazylia, gdzie głównym

się graniczne rzeki Iquacu i Parana. Znajdują się tu największe w Ameryce Południowej wodospady, które należą do trzech najpiękniejszych na świecie. Są ze sobą często porównywane: Wodospad



sanktuarium maryjnym jest Aparecida. Tradycyjnie zaczęliśmy od Mszy św. w kaplicy lotniska. Tym razem były to krakowskie Balice. Stąd poleciliśmy do Amsterdamu, a następnie po 11 godzinach nieprzerwanego lotu wylądowaliśmy na największym lotnisku Brazylii w Sao Paulo.

Nazajutrz, też drogą powietrzną, dotarliśmy do Foz de Iguaçu na pograniczu Brazylii, Argentyny i Paragwaju, gdzie też schodzą

Niagara (52m wysokości i 1200m szerokości) na pograniczu Stanów Zjednoczonych i Kanady; Wodospad Wiktorii (128m wysokości i 1700m szerokości) na pograniczu Zambii i Zimbabwe; Iquacu – Wodospad Najświętszej Maryi Panny (65m wysokości i 2100m szerokości; 1200m po stronie argentyńskiej i 900m po stronie brazylijskiej) w 150 – 300 kaskadach zależnie od pory roku, z których największą jest Gardziel Diabła.

Przez kolejne dni zwiedzaliśmy je z łądu, wody i helikoptera od strony brazylijskiej, argentyńskiej i paragwajskiej. Tak też były odprawiane Msze św. Jedną z nich odbyła się w Brazylii w mieście Foz de Iguaçu w kościele św. Jana Chrzciciela, gdzie proboszczem jest czarnoskóry werbista z Konga. W Argentynie Msza św. była w plenerze u zbiegu trzech granic w mieście Ciudad de Iguaçu, a w Paragwaju w granicznym mieście Puerto del Este w kościele św. Błażeja, bardzo oryginalnym, zbudowanym z czarnego, miejscowego bazaltu, między dwiema wieżami w kształcie ksiąg Starego i Nowego Testamentu.

Znad wodospadów, z pewnymi perturbacjami wynikłymi z awarii pasa startowego, przez stolicę Brazylii - Brasilię, której pierwotnie nie było w programie, udaliśmy się do Amazonii, lądując w Manaus i stąd częściowo bussem, a częściowo łodziami, udaliśmy się w głąb dżungli i mieliśmy z nią bezpośredni kontakt. W dżungli amazońskiej jedynym środkiem lokomocji jest łódź. Nie ma dróg, a jedynie ścieżki wokół wsi lub osad. W czasie posiłków towarzyszyły nam małpy uwieszone za ogony na gałęziach, bardzo łase na cokolwiek ze stołu, po którym majestatycznie przechadzał się tukan, a wyżej bardziej skrzeczały niż śpiewały barwne papugi. Odwiedziło nas też kilka dzikich świnek różnej wielkości i gatunku. Mimo wycieczki w głąb dżungli z przewodnikiem, torującym drogę maczetą, nie natknęliśmy się na węża lub jaguara i nikt nie tęsknił za takim bezpośrednim spotkaniem. Połów piranii na wędkę w Rio Negro był dość

skromny, więc nie starczyło ich na kolację. Mieszkaliśmy w bungalowach z bambusa krytych trzciną. W nocy mogliśmy wsłuchiwać się do woli w odgłosy dżungli. Msze św. były odprawiane w pokrytej trzciną wiacie bez ścian. Małpy nam nie przeszkadzały, za to tukan, którego dziób był tak duży jak reszta jego ciała, polubił stolik, który służył za ołtarz. Na szczęście nic na nim nie przestawiał, a w czasie homilii siedział na poręczu krzesła za księdzem, jakby chciał być cenzorem lub suflerem.

Z dżungli wróciliśmy do Manaus, milionowego miasta, gdzie Amazonka łączy się z Rio Negro. Mimo że jest ono odległe o 1200 km od Belem, leżącego na wybrzeżu Atlantyku, to dzięki głębokości ponad 80 metrów wpływają tu statki oceaniczne.

Na kilka dni przed wyjazdem do Brazylii otrzymałem biuletyn „Misje Salezjańskie”, a w nim spory artykuł pt. „Salezjanie w brazylijskiej Amazonii”, w którym ks. Sławomir Drapiewski SDB opisuje swoje życie i pracę w Manaus i jego okolicach. Udało się nam nawiązać z nim kontakt i spotkać. W kilkugodzinnej rozmowie przybliżył nam nie tylko posługę misjonarza, ale także obraz życia religijnego tubylców. A jest ono skomplikowane. Chrzęścianie pojawili się w Brazylii i całej Ameryce około 500 lat temu. Zdobywcy nowych ziem, mimo że reprezentowali katolickiego króla Portugalii, nawet przez rodaków byli nazywani „banditeros”. Bardzo dużo zbrodniczego zła i pogardy zafundowali oni tubylcom wierzącym od tysiącleci w swoje własne wierzenia, zwyczaję i moralność. Podążający za nimi

głównie franciszkanie i dominikanie, a z czasem też jezuita, próbowali leczyć zadane rany społeczne i przedstawić inny obraz wiary w Chrystusa. Ale rezerwa w stosunku do nich była bardzo duża. Ponadto same ideały i zasady przekazywane przez zakonników były ignorowane, a nawet zwalczane przez dygnitarzy cywilnych i dostojników kościelnych. Trochę światła rzuca na to film „Misja”. Bezduszną pazerność kolonizatorów w eksploatacji dóbr i ludności zdobytej ziemi była przyczyną przysyłania tysięcy czarnoskórych niewolni-



ków z Afryki z ich wierzeniami, ale też dużą traumą spowodowaną przez ich kolejnych właścicieli. Na takim podłożu chrześcijaństwo, a w szczególności katolicyzm, był bardzo trudno przyswajany przez ludzi, którzy wymieszali się rasowo. Objawy synkretyzmu religijnego nadal są bardzo żywe, dlatego bardzo rzadko trafiają się powołania wśród mieszkańców Brazylii. Z tego samego powodu bardzo luźne są zasady etyczne – moralne. Na przykład pojęcie wierności małżeńskiej w praktyce nie

istnieje. Ks. Sławomir opowiadał, że nawet bliskie życiu parafialnemu parafianki ofiarowały mu „litościwie” swoje usługi. Na podobnym gruncie utrzymuje się przestępczość rabunkowa w dużych miastach. Oto podane przez niego przykłady: średnio 20 razy w ciągu doby są w Manaus napady z bronią w środkach masowej komunikacji, a nauczycielce w stanie błogosławionym nastolatek przystawił do brzucha pistolet i kazał oddać wszystko oraz odejść pośpiesznie bez oglądania się. W małych miejscowościach i osadach problem ten nie istnieje, bo sprawca byłby znany i przez społeczność ukarany.

Z Manaus znów przelecieliśmy około 3 tys. kilometrów na południe do Rio de Janeiro. Jest to miasto praktycznie 7-milionowe, leżące nad brzegiem Atlantyku, wśród gór, gdzie tereny płaskie zajmuje infrastruktura dużego miasta, drogie apartamentowce i hotele, a zaraz powyżej rozciągają się fawele, czyli dzielnice biedoty. Trzeba jednak szczerze powiedzieć, że raczej nie nędzy. Chociaż śpiący na ulicach trafiają się wszędzie, to nie widać ludzi niedożywionych, a wielu z nich można było zobaczyć z „wypasionymi” telefonami lub smartfonami. Mieszkaliśmy niedaleko (dwie przecznice) od plaży Copacabana, a także blisko kościoła Nossa Senhora do Copacabana, czyli Matki Boskiej z Copacabany, której główne sanktuarium jest w mieście Puno nad jeziorem Titicaca w Boliwii. Kopia Matki Bożej w XVIII wieku trafiła tutaj za przyczyną kupców, a od tego kościoła nazwę przyjęła plaża. Sama plaża jest piękna, ale bardzo zatłoczona i brudna. Kąpiel



w oceanie praktycznie niemożliwa, bo bardzo niebezpieczne fale dochodzą do 7 – 8 metrów. Natomiast na plaży i okolicznych ulicach miasta główna „kreacja” pań w różnym wieku to stringi i symboliczny stanik. Nierozważny turysta z widocznym portfelem lub cennym aparatem szybko będzie go pozbawiony przez nagle pojawiającą się grupę nastolatków praktycznie bezkarnych. Na jedną z gór zwaną „Głową Cukru” wjechaliśmy wiszącą kolejką, taką jak w Tatrach na Łomnicę. Zaś kolejką zębatą, taką jak na Gubałówkę, dotarliśmy na Corcovado („Garb”) - najwyższą tutaj górę (710 m n. p. m.). Znajduje się na niej ufundowana w 1922 roku 30-metrowa figura Chrystusa Odkupiciela postawiona z okazji 100. rocznicy ogłoszenia niepodległości przez Brazylię.

Msze św. odprawiał dla nas ks Dariusz w kościele Nossa Senhora do Copacabana, a w niedzielę uczestniczyliśmy we Mszy św., którą poprowadził ksiądz kardynał z 8 biskupami i 7 księżmi (w tym z ks. Dariuszem) w katedrze pod wezwaniem św. Sebastiana zbudowanej w kształcie piramidy Majów.

Prowincjonalną Brazylię poznawaliśmy objeżdżając Costa Verde (Zielone Wybrzeże) z małymi, uroczymi miastami takimi jak XVII-wieczne Paraty z zachowaną kolonialną zabudową, Angra dos Reis (Trzech Króli), czy Abraão na wyspie Ilha Grande z bardzo pięknymi i pustymi plażami. Naszą brazylijską wyprawę – pielgrzymkę zakończyliśmy w Aparecida z maryjnym sanktuarium Nossa Senhora Aparecida w bazylice zbudowanej na wzór Bazyliki św. Piotra w Rzymie i będącej drugim co do wielkości kościołem na świecie. W 2017 roku minęło 300 lat od znalezienia w rzece Paraíba do Sol przez trzech rybaków figurki Matki Boskiej, dla której pierwotnie za przyczyną miejscowego proboszcza została zbudowana mała kapliczka, przy której zaczęły się dziać niezwykle, niewytłumaczalne zjawiska. Ludzi pielgrzymujących przybywało, aby w 2017 osiągnąć liczbę 13 milionów, a w tym roku, 2 lutego, w święto maryjne, byliśmy my, uczestnicząc we Mszy św. o godz. 11.00. Sanktuarium obsługują ojcowie redemptoryści, a dla pielgrzymów prowadzą 15- piętrowy, wygodny i schludny hotel, w którym się zatrzymaliśmy. Z Aparecida, uduchowieni oraz pełni wielu wrażeń, wróciliśmy do Sao Paulo, aby stąd dotrzeć do Amsterdamu, a następnie do Balic w Krakowie, ciesząc się kolejny raz, że żyjemy tu i teraz. Trzeba przyznać, że ogólnie w Polsce, w tym też w Bukowinie, żyje się szczęśliwie.

## Nocne czuwanie w Łagiewnikach

S. ALBINA POLICHT

**T**o już kolejny raz, gdy nasza parafia w Bukowinie Tatrzańskiej podjęła nocne czuwanie przy Jezusie Eucharystycznym w Kaplicy Wieczystej Adoracji w krakowskich Łagiewnikach w nocy 9 września 2018 roku. O taką modlitwę prosił nas św. Jan Paweł II, który osobiście rozpałał „ogień miłosierdzia” z nadzieją, że będzie zapalał serca przybywających tu pielgrzymów, którzy wyrażają wdzięczność wobec Pana Boga oraz cechują się postawą miłosierdzia względem bliźnich.

Z bukowińskiej parafii na pielgrzymkę udała się 24-osobowa grupa. Większość pielgrzymów do Krakowa dotarła bussem. Nasz ksiądz wikary, Bartłomiej Skwarek, przyjechał z trzema siostrami, by poprowadzić czuwanie od godziny 22.30 do 23.30. Modlił się z nami także podczas pierwszej części nabożeństwa różańcowego.

Czuwanie rozpoczęliśmy Apelem Jasnogórskim i gorliwą modlitwą do Ducha Świętego, aby pomógł nam jak najgodniej przeżyć to nocne, modlitewne czuwanie. W czasie jego trwania odmówiliśmy cztery części Różańca. Od godziny 3.00 do godziny 4.00 odprawiliśmy Godzinę Miłosierdzia. Nad ranem odśpiewaliśmy Godzinki do Matki Bożej. Poza tym mieliśmy też czas na indywidualną modlitwę w ciszy. Bogu polecaliśmy nasze osobiste, rodzinne i parafialne intencje. Modliliśmy się za naszą Ojczyznę i cały świat.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom czuwania, że podjęli tę wspaniałą „sztafetę” modlitwy, która jest niezawodnym źródłem nadziei i Bożego błogosławieństwa.



# 100 dni trzeźwości na 100-lecie niepodległości

S. ALBINA POLICHT

**W** dniach od 16 do 17 czerwca odbyła się XXXVII pielgrzymka na Jasną Górę w intencji trzeźwości narodu. Z naszej parafii, i okolicznych, wzięło w niej udział łącznie 7 osób.

Nasza grupa ubrana była w stroje góralskie i wiele osób dziękowało nam, że jesteśmy tak pięknie przyodziani, a co ważniejsze, że jesteśmy wierni naszym góralskim tradycjom. Później odbyły się wykłady. Jeden z nich zatytułowany „Działalność



Oficjalne rozpoczęcie, które miało miejsce w sobotę o godzinie 17.00, nastąpiło w odnowionej sali św. Jana Pawła II. Na początku każda grupa krótko się prezentowała.

trzeźwosciowa walką o niepodległość Polski” wygłosił Marian Romaniuk. Prelegent, w czasie przemowy, wskazywał wielu świętych, błogosławionych i innych polskich



bohaterów, którzy zaangażowani byli także w walce o trzeźwość narodu polskiego, co w opinii autora miało doprowadzić do niepodległości naszej Ojczyzny.

W trakcie Apelu Jasnogórskiego rozważanie prowadził ksiądz biskup Tadeusz Bronakowski przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości, tak bardzo zaangażowany i zatroskany o trzeźwość naszego narodu.

W czasie całej pielgrzymki odbył też dwie msze święte – w sobotę w Bazylice, a w niedzielę w kaplicy Matki Bożej. W czasie wygłoszonych homilii nawiązywał do Krajowego Kongresu Trzeźwości, który miał miejsce w roku ubiegłym. Ksiądz biskup mówił, że wspaniałym owocem tego Kongresu jest Narodowy Program Trzeźwości, który trafił już do wielu osób zatroskanych o wolność wewnętrzną Polaków. W roku, w którym świętujemy jubileusz niepodległości, powinniśmy na nowo zrozumieć, że wolność wymaga naszej codziennej troski i pracy, także troski o trzeźwość. Bo nie ma wolności bez trzeźwości. Celem tego Programu jest zmniejszenie spożycia alkoholu i akceptacji dla upijania się w skali krajowej oraz podniesienie do 21 lat wieku inicjacji alkoholowej. „Od pierwszej soboty sierpnia do 11 listopada mija dokładnie 100 dni. Proponujemy rodakom 100 dni całkowitej abstynencji na 100-lecie niepodległości. To jest taki test dla każdej, każdego z nas, czy jesteśmy naprawdę w stanie ponieść jakąś ofiarę, aby zatroszczyć się o prawdziwą wewnętrzną wolność” – zachęcał ksiądz biskup.

Wielkim przeżyciem dla



pielgrzymów było czuwanie modlitewne przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, które prowadziła Krucjata Wyzwolenia Człowieka z Dębicy do godziny 1.00 w nocy. Mimo późnych godzin nocnych wielu z nas włączyła się w tę gorącą modlitwę o trzeźwość naszych rodzin. W czasie Koronki do Bożego Miłosierdzia uczestnicy otoczyli ołtarz z Najświętszym Sakramentem.

Z wyciągniętymi do góry rękami opłataliśmy modlitwą ważne sprawy Ojczyzny i Kościoła i przepraszaliśmy za nasze grzechy i słabości. Pod koniec adoracji kapłan błogosławił poszczególne osoby Najświętszym Sakramentem, a pozostałe osoby odmawiały w tym czasie różaniec święty. Adorację zakończyliśmy pieśnią „Abba Ojcze”, podczas której wszyscy trzymali się za ręce i głośno klaskali. Pieśń jednoczyła nas jako wspólnotę z Panem Bogiem i ze sobą wzajemnie.

W niedzielę o godzinie 7.30 odbyła się Droga Krzyżowa na wałach, a rozważania nawiązywały do, bogatego w treści, Narodowego Programu Trzeźwości. Na koniec pielgrzymki pożegnaliśmy się z Matką Boską Jasnogórską i zawierzyliśmy jej nasze sprawy osobiste, parafialne i losy naszej Ojczyzny. Prosiłiśmy, by miała nas w swojej matczynej opiece.

W czasie drogi powrotnej wiele modliliśmy się i dzieliliśmy się różnymi sprawami, problemami, a także troskami i radościami. Wiele uwagi zwracaliśmy na potrzeby coraz większej i głębszej modlitwy różańcowej, aby jak najwięcej ludzi podjęło tę modlitwę. Jest to potężna duchowa broń, którą musimy obronić ważne sprawy Kościoła i całego świata.

Dziękujemy wszystkim pielgrzymom za radosny udział w naszej pielgrzymce, a Sługom Jezusa z Częstochowy ogromne „Bóg Zapłaci!”, że z tak wielką życzliwością i troską przyjęły nas na nocleg w swoim domu.

# DOM LUDOWY

ALICJA WIERZBANOWSKA

## CYKL SPOTKAŃ „NA CYM ŚWIAT STOI”

**W** każdy piątek października w Domu Ludowym odbywały się spotkania zatytułowane „Na cym świat stoi - czyli filozoficzno-naukowe deliberacje na chłopski rozum przełożone”. Gośćmi spotkań byli naukowcy, którzy w niecodzienny sposób mówili o zagadnieniach często niezauważanych, a będących częścią naszego codziennego życia. O swoich zawodowych pasjach opowiadali: prof. dr hab. Stanisław Hodorowicz, dr hab. Paweł Staszek, prof. dr hab. Stanisław Głazek oraz prof. dr hab. inż. Józef Chowaniec.



FOT. PAWEŁ BUDZ

## Sukces muzyki Zespołu Regionalnego „Wiyrchowianie”

**N**a 43. Konkursie Muzyk Podhalańskich im. Tomasza Skupnia w Nowym Targu muzyka w składzie: Przemek Chowaniec - prym, Daniel Kamiński - sekund, Bartek Łukaszczyk Janioł – basy, zajęła II miejsce. GRATULUJEMY! Muzykantów do konkursu przygotował Jan Kuchta z Bukowiny Tatrzańskiej.

FOT. JAN KUCHTA



### Wieczór pieśni żołnierskiej i patriotycznej z wyjątkowym gościem 9 listopada 2018 (piątek), godz. 18.00

**J**ak co roku bukowińscy muzycyści zapraszają wszystkich do Domu Ludowego na wspólne śpiewanie. Przy smacznym poczęstunku, który organizuje miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich, popłyną melodie znanych pieśni partyzanckich i żołnierskich. Gościem specjalnym wieczoru będzie aktor Michał Żebrowski. Uświetni on spotkanie recytacją patriotycznej poezji Adama Mickiewicza, Cypriana Kamila Norwida i Władysława Broniewskiego.

FOT. WOJCIECH KUBINA



## Warsztaty z Agnieszką Górkiewicz

**T**rzykrotnie w Domu Ludowym odbyły się warsztaty malarstwa na szkłe zatytułowane „Malowany świat – obrazy na szkłe”. Poprowadziła je bukowińska artystka Agnieszka Górkiewicz. Dorosli, bo głównie oni wzięli udział w zajęciach, mieli okazję poznać tajniki malowania na szkłe, puścić wodze fantazji, a przy tym miło spędzić czas. Na kolejne spotkanie z Agnieszką, tym razem podsumowujące program stypendialny i zarazem otwierające wystawę prac artystki, zapraszamy 16 listopada o godz. 18.00 do Domu Ludowego. Warsztaty zrealizowano w ramach stypendium z budżetu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



FOT. PAWEŁ BUDZ

## Próby zespołów regionalnych

**Z**apraszamy do Domu Ludowego na próby zespołów regionalnych:

- „Orlynta” im. Anny Koszarek, poniedziałek 17.30 - 18.30 dla chłopców,
- sobota 17.00 - 18.00 dla dziewczynek;
- „Mali Wiyrchowianie”, wtorek 17.00;
- „Wiyrchowianie”, wtorek 20.30.



# Z ŻYCIA SZKOŁY

MONIKA BOBULA I MARIA BRYJA

...

**3.09.2018 r.** – Ten rok szkolny rozpoczął się 3 września, a więc uczniowie otrzymali dwa dodatkowe dni wakacji. Wszystko co dobre, kiedyś się kończy, nadszedł więc kres słodkiego, wakacyjnego lenistwa. Cała społeczność szkolna spotkała się na hali, aby zainaugurować nowy rok szkolny. Uroczystość poprzedziła Msza św. w kościele parafialnym i zapalenie zniczy na żołnierskich grobach, które znajdują się na miejscowym cmentarzu. Mamy nadzieję, że nowy rok szkolny będzie dla każdego owocny.

...

**21.09.2018 r.** – Tego dnia panowała piękna pogoda i uczniowie klas ósmych z zapalem wzięli udział w akcji „Sprzątanie świata”. W tym roku jednego dnia przystąpiły do akcji szkoły podstawowe z terenu gminy. Nasze działania wspierał Urząd Gminy i TPN, który przygotował dla uczniów drobne prezenty. Wszystkie ekipy, po dobrze wykonanej pracy, spotkały się przy ognisku nad Białką, gdzie była okazja czymś się posilić i współuczestniczyć w prezentowanych uczniom doświadczeniach chemicznych. Uświadomiliśmy sobie, jakie zagrożenia niesie smog i lawinowy wzrost produkcji śmieci.

...

**27.09.2018 r.** – Europejski Dzień Języków pobił rekord frekwencji w naszej szkole. Do prezentacji różnych państw europejskich zaangażowało się aż 78 uczniów.

Pierwszy raz pojawiła się Albania, a największym zainteresowaniem cieszyły się jak zwykle kąciki kulinarne. Nad całością przedsięwzięcia czuwali nauczyciele języków obcych.

...

**5.10.2018 r.** – W ramach edukacji kulturalnej aż 60 osób z grona uczniów klas ósmych, ich obecnych i poprzednich wychowawczyń oraz rodziców wybrało się do Opery Krakowskiej na spektakl pt. „Opowieści Hoffmanna” w reżyserii Michała Znanieckiego. Jest to opera fantastyczna J. Offenbacha w 5 aktach. Libretto opery oparte jest na kilku opowiadaniach niemieckiego prekursora fantastyki grozy Hoffmanna, który występuje w niej także jako postać. Spektakl był długi, trwał ponad 3 i pół godziny, ale nikt nie spoglądał na zegarek. Daliśmy się ponieść muzyce i pięknym operowym głosom. 9.10.2018r. - Poruszające połączenie obrazu, dźwięku i osobowości stało się udziałem grupy uczniów, którzy w tym dniu obejrzeli w MOK – u w Nowym Targu wyjątkowe widowisko – „Biblia Polska”. Podczas koncertu zostały przypomniane największe dzieła naszych wieszczów. Ze sceny wybrzmiały słowa: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Cypriana Kamila Norwida, Kazimierza Wierzyńskiego, Tadeusza Gajcego, Marianna Piechała, Tadeusza Różewicza, Zbigniewa Herberta i Karola Wojtyły. Projekt „Biblia Polska” miał

przypomnieć i przywołać te wartości, na których wyrosły tak wielkie postaci jak Prymas Tysiąclecia, ks. Franciszek Blachnicki, bł. ks. Jerzy Popiełuszko oraz św. Jan Paweł II. Warstwa muzyczna opierała się na polskich pieśniach patriotycznych. Całości dopełnili artyści: Dominika Figurska, Paweł Królikowski, Dariusz Kowalski. Nad warstwą muzyczną czuwał wybitny aranżer, baskista, producent muzyczny – Marcin Pospieszalski. Wśród artystów usłyszeliśmy Agnieszkę Musiał, siostry Melosik, Agnieszkę Cudzych, Full Power Spirit, Sławomira Giska oraz chór Strefy Chwały.

...

**11.10.2018 r.** - Tego dnia echa patriotycznej poezji przeniknęły gmach naszej szkoły. Z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości zorganizowaliśmy Konkurs Recytatorski „Ojczyzna w poezji”. Wzięli w nim udział zarówno najmłodsi, jak i najstarsi uczniowie naszej szkoły. Pięknie recytując wiersze o Ojczyźnie, złożyli oni hołd wdzięczności tym, którzy polegli w czasie walk o wolność. Usłyszeliśmy m. in. wiersze Joanny Białobrzesckiej, Tadeusza Kubiaka, Marii Konopnickiej, Władysława Bełzy, Hanny Łochockiej, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Władysława Broniewskiego, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Cypriana Kamila Norwida, Wisławy Szymborskiej, Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Czas umiliły nam również uczennice naszej szkoły, które zaśpiewały piosenki: „Żeby Polska była Polską”, „Szary mundur” i „Szara lilijka”. W czasie oczekiwania na wyniki wszyscy włączyliśmy się w śpiewanie znanych nam pieśni

patriotycznych. Zwycięzcom konkursu serdecznie gratulujemy!

...

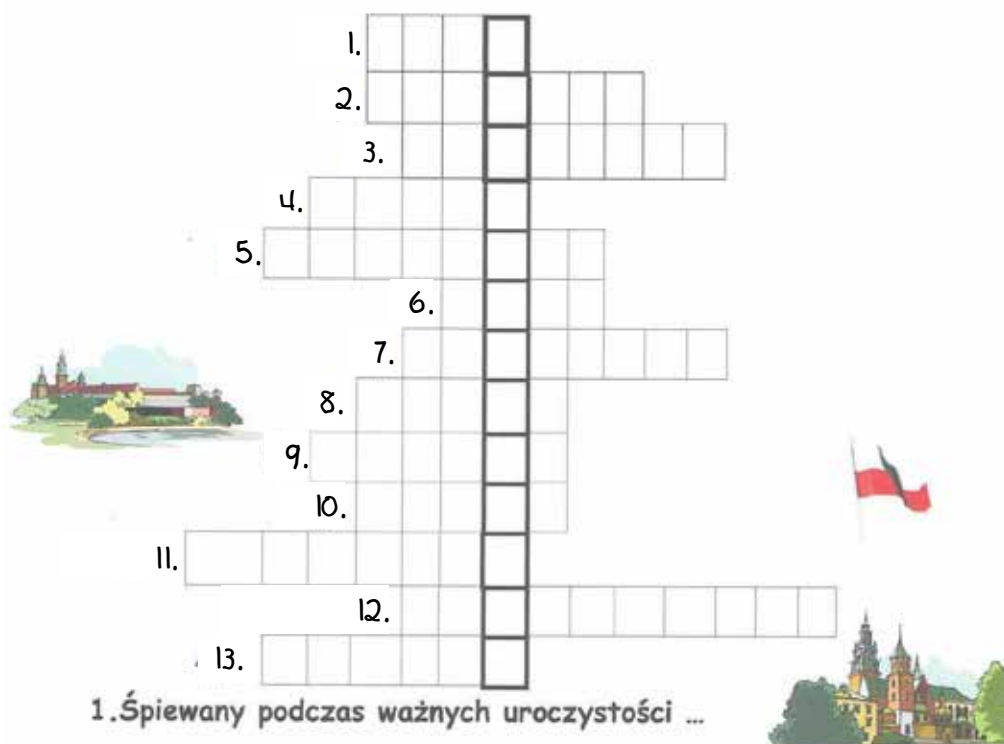
**15.10.2018 r.** - W tym dniu odbyła się akademia, podczas której uczniowie klas pierwszych złożyli uroczyste ślubowanie. Wraz z koleżankami i kolegami z klasy 6a zaprezentowali inscenizację związaną z tym wydarzeniem. Uczniowie klas pierwszych pięknie wykonali piosenki oraz wzorowo odpowiadali na pytania. Na znak zaliczenia zadań otrzymali medale z różnymi naukowymi wizerunkami. Starsi koledzy zaprezentowali swoją inscenizację wiersza Literki, zaśpiewali wesołe piosenki oraz zatańczyli „belgijkę”. Akcentem wieńczącym występ były upominki dla pierwszaków oraz złożenie nauczycielom życzeń z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

...

**18.10.2018 r.** – Dwa dni wcześniej cała Polska obchodziła 40. rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża, a my właśnie tego dnia, odświętnie ubrani, spotkaliśmy się na sali gimnastycznej, aby wspominać świętego Jana Pawła II. Pokolenie współczesnych uczniów Szkoły Podstawowej nie miało możliwości żyć równolegle

z tym Wielkim Człowiekiem, brać udziału w spotkaniach z Nim, uczestniczyć we Mszach św. przez Niego odprawianych i właśnie dzięki takim uroczystościom papież Jan Paweł II może być im bliski. Uczniowie podczas swojego występu i prezentacji multimedialnej przenieśli zebranych na drogi, które pokonywał nasz papież, do miejsc, które odwiedził, do słów, których wymowa jest ciągle aktualna. Słuchaliśmy pieśni, wzruszaliśmy się i włączaliśmy do wspólnego śpiewu Barki. Uroczysty apel został przygotowany przez siostrę Małgorzatę, księdza Bartłomieja oraz pana Zbyszka Kujawskiego.

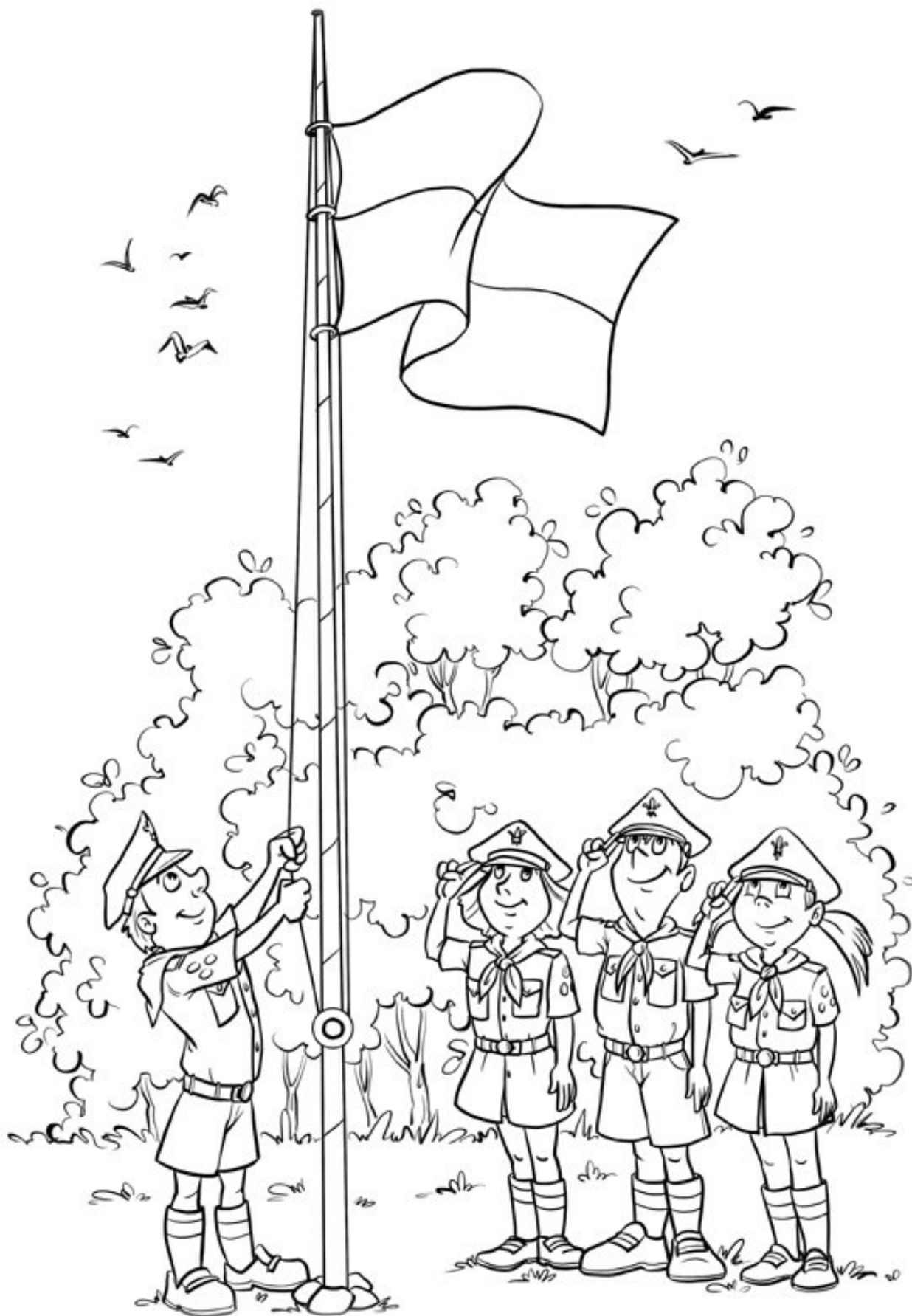
## Krzyżówka



1. Śpiewany podczas ważnych uroczystości ...
2. Nazwisko autora słów „ Jeszcze Polska nie zginęła ...”
3. Jeden z kolorów flagi polskiej...
4. Okres najazdów Szwedów na Polskę (bądź tytuł powieści H. Sienkiewicza)
5. Trudny okres w dziejach Polski : 1772r. , 1793r., 1795 r.
6. Imię polskiego wieszczą ... autora „ Pana Tadeusza” ...
7. Imię pierwszego króla Polski ...
8. Zamek Królewski w Krakowie ...
9. Posiada ją ktoś, kto nie ucieka z pola walki ...
10. Orzeł biały w koronie ...
11. Przyjął chrzest w 966 r. ...
12. Nazwisko generała polskiego (jego nazwiskiem nazwano najwyższy szczyt w Australii )...
13. Które miasto nie było stolicą Polski : Kraków , Zamość, Gniezno ...



# KOLOROWANKA



rys. pochodzi z serwisu [www.miastradzieci.pl](http://www.miastradzieci.pl)

# Niech moc będzie z nami!

BEATA KOSZUT



**W** dniach 21-23 września 2018 roku zuchy i harcerze z Bukowiny Tatrzańskiej uczestniczyli w Chorzówianej Inauguracji Roku Harcerskiego zorganizowanej przez Hufiec Podkrakowski.

Zuchy i harcerze podczas Inauguracji spędzili niezapomniany czas w Dłubniańskim Parku Krajobrazowym na terenie gminy Michałowice. Na trasie, harcerze mierzyli się z różnymi przeszkodami, m. in. musieli ułożyć najwyższą wieżę, zmierzyć się ze ścianką wspinaczkową, przejść nad przepaścią, zuchy natomiast uczestniczyły w „Dniu Szlaku Orlich Gniazd” w ramach Juromanii, organizowanym przez Fundację Kształcenia, Wypoczynku i Rekreacji. W sobotni wieczór miał miejsce niezapomniany koncert zespołu Dzieci z Brodą! Do Bukowiny Tatrzańskiej wróciliśmy w niedzielę po wzięciu udziału w apelu i uroczystej Mszy św.

**CZUWAJ !**

*phm. Beata Koszut*

## Jak harcerz został strażakiem!

BEATA KOSZUT

**W** dniach 11-25 lipca 2018 roku zuchy, harcerze i wędrownicy z Hufca Podhalańskiego spędzili dwa tygodnie w bazie Hufca ZHP Andrychów w Mrzeżynie – miejscowości leżącej nad Bałtykiem, a dzięki pracy wszystkich instruktorów – wolontariuszy w letnim wypoczynku mogło wziąć udział aż 260 młodych ludzi z Podhala.

Obóz harcerski został zorganizowany przez Hufiec Podhalański przy wsparciu finansowym Państwowej Straży Pożarnej. Dzień na obozie

rozpoczynał się od głośnego gwizdka drużyny obożnej, oznajmającego pobudkę i poranną zaprawę. Następnie miała miejsce toaleta poranna i przygotowanie do śniadania, które poprzedzały codzienne porządki w namiotach. Dla uczestnika obozu wracającego do domu obieranie ziemniaków, smarowanie chleba czy posługiwanie się narzędziami, to już żadna trudność, ponieważ czynności te wykonywane były każdego dnia.

Program obozu obfitował w różnorodne atrakcje. Codziennie odbywały

się zajęcia z terenoznawstwa, pionierki, musztry, węzłów, szyfrów harcerskich oraz śpiewu. Oprócz zajęć znalazł się również czas na wycieczkę do Międzyzdrojów i na Wyspę Wolin, gdzie zwiedziliśmy Muzeum Wolińskiego Parku Narodowego. Wzięliśmy udział w rejście statkiem po Bałtyku, w czasie którego harcerze śpiewali szanty i dzielnie walczyli z wielką falą, zdobywając tym samym sprawność Lwa Morskiego, również doskonale bawiliśmy się w Rogowie, pływając kajakami po jeziorze. Podczas słonecznej pogody



korzystaliśmy z uroków morza i plaży, na której organizowane były liczne zawody sportowe i atrakcje przygotowywane przez strażaków. Nad bezpieczeństwem wszystkich uczestników czuwał ratownik, obecni byli również pielęgniarka oraz lekarz. Czas spędzony

w Mrzeżynie pozwolił młodym harcerzom doskonalić wiedzę i umiejętności nie tylko harcerskie, ale też strażackie oraz te z zakresu pierwszej pomocy. Obóz stał się miejscem zawierania nowych przyjaźni, zdobywania sprawności harcerskich i wielkim

sprawdzianem na samodzielność.

Po dwóch tygodniach pełnych wrażeń i cudownych przeżyć harcerze z uśmiechem na twarzach powrócili do swoich domów.

Czuwaj!

*phm. Beata Koszut*

# Trochę słów od Siebie

Ks. BARTŁOMIEJ SKWAREK



**Z** dniem 1 września 2018r. decyzją JE abp Marka Jędraszewskiego zostałem skierowany do pracy duszpasterskiej jako wikariusz do parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bukowinie Tatrzańskiej. Urodziłem się 08.09.1992 r. w Suchej Beskidzkiej, pochodzę z parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Jordanowie. Rodzice również pochodzą z Jordanowa, mama jest księgową, tata prowadzi własną działalność. Mam dwie starsze siostry i brata. Świecenia kapłańskie z rąk Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego przyjąłem 26.05.2018r. w Królewskiej Katedrze na Wawelu. Patronem mojego rocznika jest bł. Ks. Michał

Sopoćko, Apostoł Bożego Miłosierdzia i spowiednik św. Faustyny Kowalskiej. Na swoim obrazku prymicyjnym jako motto mojej kapłańskiej posługi zamieściłem słowa z Księgi Mądrości „Oby mi Bóg dał słowo odpowiednie do myśli i myślenie godne tego, co mi dano!” (Mdr 7,15)

Już na początku moich dni posługi w Naszej wspólnotie spotkałem się z wielką życzliwością i serdecznym przyjęciem ze strony Księdza Proboszcza, Sióstr Sług Jezusa, Dyrekcji szkoły i Grona Pedagogicznego, a także parafian. Jako że jestem na początku swojej kapłańskiej drogi, pragnę prosić wszystkich o modlitwę w mojej intencji, w intencji Księdza

Proboszcza, a także wszystkich kapłanów którzy pracowali w Naszej parafii. Niezwykle ważnym wydarzeniem było dla mnie włączenie mojej osoby w Krąg modlitwy Grupy Margaretki. Jestem przekonany że to właśnie dzięki modlitwie i zaufaniu do kapłana mogę w pełni realizować swoje powołanie poprzez sprawowanie codziennej Eucharystii, posługę w konfesjonale, katechizowanie, pracę z Służbą Liturgiczną czy grupą młodzieży. W decyzji o miejscu posługi duszpasterskiej zawsze staram się dostrzegać wolę Pana Boga. Tam, gdzie mnie skierowano, są ludzie, którzy potrzebują księdza, by ich spowiadał, celebrował Eucharystię i poświęcał im swój czas. Pan Bóg wszędzie chce mieć „swoich ludzi” i bywa, że w najdziwniejszy sposób pokazuje, jak bardzo jesteśmy jako kapłani potrzebni. Swoją posługę w parafii zawierzam Chrystusowi Najwyższemu Kapłanowi oraz Matce Najświętszej Królowej Kapłanów. Również jako redaktor naczelny Naszego pisma parafialnego „Idzie Hyr” podjąłem decyzję, że skoro jest to pismo parafialne, to chciałbym by osoby, którym zależy na tym piśmie, aktywnie włączały się w realizację poszczególnych numerów. Pismo parafialne jest naszą wspólną sprawą i pragnąłbym aby to dzieło zapoczątkowane prawie 20 lat temu służyło przede wszystkim Naszej wspólnotie parafialnej i przynosiło głębokie owoce duchowe jak i było obiektem wspólnej troski o to przedsięwzięcie.

# Intencje Mszy Świętych

## Od. 01.11.2018 do 30.11.2018

| Czwartek 01.11.2018     |                                                            |
|-------------------------|------------------------------------------------------------|
| 8.00                    | + Stanisław Łapka w 1 roczn., śmierci                      |
| 9.30                    | + Piotr Bachleda                                           |
| 11.00                   | Za parafian                                                |
| 17.00                   | Nowenna w intencjach żyjących                              |
| Piątek 02.11.2018       |                                                            |
| 8.00                    | + Jan Głód w 27 roczn. śmierci, Zofia żona                 |
| 9.30                    | + Sławomira Buńda w 1 roczn. śmierci                       |
| 17.00                   | Nowenna w intencji zmarłych                                |
| Sobota 03.11.2018       |                                                            |
| 7.00                    | + Jakub Budz, Wiktoria żona                                |
| 17.00                   | + Wiktoria i Antoni Chowaniec                              |
| Niedziela 04.11.2018    |                                                            |
| 8.00                    | + Karol Kramarz, Bronisława żona                           |
| 9.30                    | W 1 rocznicę urodzin Agnieszki Wróbel                      |
| 11.00                   | Za parafian                                                |
| 17.00                   | + Helena Gał                                               |
| Poniedziałek 05.11.2018 |                                                            |
| 7.00                    | + Karol Kuchta                                             |
| 17.00                   | + Maria Chowaniec w 15 roczn. śmierci                      |
| Wtorek 06.11.2018       |                                                            |
| 7.00                    | +Jan Policht                                               |
| 17.00                   | + Helena i Stanisław Pacyga                                |
| Środa 07.11.2018        |                                                            |
| 7.00                    | + Jan Para w 11 roczn. śmierci                             |
| 17.00                   | + Maria Rozmus w 37 roczn. śmierci                         |
| Czwartek 08.11.2018     |                                                            |
| 7.00                    | + Stanisław Łojas w 3 roczn. śmierci                       |
| 17.00                   | Nowenna w intencji żyjących                                |
| Piątek 09.11.2018       |                                                            |
| 7.00                    | + Maria Kuchta                                             |
| 17.00                   | Nowenna w intencji zmarłych                                |
| Sobota 10.11.2018       |                                                            |
| 7.00                    | + Franciszek Rumas                                         |
| 17.00                   | W int. Piotra w 18 roczn. urodzin o zdrowie i błog. Boże   |
| Niedziela 11.11.2018    |                                                            |
| 8.00                    | + Józef Chowaniec                                          |
| 9.30                    | + Maria Paruzel, Andrzej Dunajczan, Aniela i Józef rodzice |
| 11.00                   | Za Ojczyznę                                                |
| 17.00                   | + Władysław Wilczek w 52 roczn. śmierci                    |
| Poniedziałek 12.11.2018 |                                                            |
| 7.00                    | + Maria i Władysław Kramarz                                |
| 17.00                   | + Stanisław Kramarz                                        |
| Wtorek 13.11.2018       |                                                            |
| 7.00                    | + Stanisław Liptak                                         |
| 17.00                   | + Maria Rozmus w 2 roczn. śmierci                          |
| Środa 14.11.2018        |                                                            |
| 7.00                    | + Helena i Florian Pitorak                                 |
| 17.00                   | + Maria i Władysław Kramarz w 6 roczn. śmierci Marii       |
| Czwartek 15.11.2018     |                                                            |
| 7.00                    | + Jan Kuźmich w roczn. śmierci                             |
| 17.00                   | Nowenna w intencji żyjących                                |

| Piątek 16.11.2018       |                                                              |
|-------------------------|--------------------------------------------------------------|
| 7.00                    | Dziękczynno- błagalna w 3 roczn. urodzin Helenki             |
| 17.00                   | Nowenna w intencji zmarłych                                  |
| Sobota 17.11.2018       |                                                              |
| 7.00                    | + Jan Lichaj                                                 |
| 17.00                   | + Jakub Galica w 5 roczn. śmierci                            |
| Niedziela 18.11.2018    |                                                              |
| 8.00                    | + Karol Czernik w 6 roczn. śmierci                           |
| 9.30                    | + Stanisław Para, Amelia żona w 14 roczn. śmierci Stanisława |
| 11.00                   | Za parafian                                                  |
| 17.00                   | + Alojzy Kocuba w 4 roczn. śmierci                           |
| Poniedziałek 19.11.2018 |                                                              |
| 7.00                    | O błog. Boże dla Aleksandry i Jana                           |
| 17.00                   | + Sławomira Buńda                                            |
| Wtorek 20.11.2018       |                                                              |
| 7.00                    | + Stanisław Lichaj, Jan syn                                  |
| 17.00                   | + Andrzej Głodziak w 10 roczn. śmierci, Maria żona           |
| Środa 21.11.2018        |                                                              |
| 7.00                    | Dziękczynno - błagalna za rodzinę Parów                      |
| 17.00                   | + Karol Kuchta w 20 roczn., śmierci, Aniela żona             |
| Czwartek 22.11.2018     |                                                              |
| 7.00                    | + Stanisław Para, Jan Koszut                                 |
| 17.00                   | Nowenna w intencji żyjących                                  |
| Piątek 23.11.2018       |                                                              |
| 7.00                    | + Władysław Łopusznik w 13 roczn. śmierci                    |
| 17.00                   | Nowenna w intencji zmarłych                                  |
| Sobota 24.11.2018       |                                                              |
| 7.00                    | + Zbigniew Zajac w 19 roczn. śmierci                         |
| 17.00                   | + Katarzyna i Wojciech Łacniak                               |
| Niedziela 25.11.2018    |                                                              |
| 8.00                    | + Katarzyna Głodziak, Józef mąż                              |
| 9.30                    | + Andrzej Dunajczan                                          |
| 11.00                   | Za parafian                                                  |
| 17.00                   | + Katarzyna Lichaj- Dziubas                                  |
| Poniedziałek 26.11.2018 |                                                              |
| 7.00                    | + Franciszek Pacyga, Helena żona                             |
| 17.00                   | + Wiktoria Staszal w roczn. śmierci, Józef mąż               |
| Wtorek 27.11.2018       |                                                              |
| 7.00                    | + Janina Nowobiliska w 11 roczn. śmierci, Władysław mąż      |
| 17.00                   | + Helena Bachleda, Józef mąż                                 |
| Środa 28.11.2018        |                                                              |
| 7.00                    | + Jan i Maria Turza                                          |
| 17.00                   | + Jan Budzyński                                              |
| Czwartek 29.11.2018     |                                                              |
| 7.00                    | + Stanisław i Karolina Czernik                               |
| 17.00                   | Nowenna w intencji żyjących                                  |
| Piątek 30.11.2018       |                                                              |
| 7.00                    | + Andrzej Chowaniec                                          |
| 17.00                   | Nowenna w intencji żyjących                                  |

# Intencje Mszy Świętych

## Od. 01.12.2018 do 31.12.2018

| Sobota 01.12.2018 |                                       |
|-------------------|---------------------------------------|
| 7.00              | + Franciszek Majerczyk, Wiktoria żona |



|                                |                                                                                                        |
|--------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 17.00                          | + Andrzej Kuchta, Marianna żona                                                                        |
| <b>Niedziela 02.12.2018</b>    |                                                                                                        |
| 8.00                           | +Rozalia Pis                                                                                           |
| 9.30                           | + Franciszek i Ludwika Łukaszczyk, 30 roczn. śmierci Ludwika                                           |
| 11.00                          | Za parafian                                                                                            |
| 17.00                          | + Jan Trybuła                                                                                          |
| <b>Poniedziałek 03.12.2018</b> |                                                                                                        |
| 6.30                           | + Franciszek Ciulacz, Anna żona                                                                        |
| 17.00                          | + Marian Koszarek                                                                                      |
| <b>Wtorek 04.12.2018</b>       |                                                                                                        |
| 6.30                           | Franciszek Chowaniec, 3 roczn. śmierci, Janina żona, Józef i Aniela rodzice                            |
| 17.00                          | + Stanisław i Aniela Malinowscy, Helena Hodorowicz z d. Cekus                                          |
| <b>Środa 05.12.2018</b>        |                                                                                                        |
| 6.30                           | + Antonina Rumas                                                                                       |
| 17.00                          | + Karolina Głodzik, Jan Pitorak                                                                        |
| <b>Czwartek 06.12.2018</b>     |                                                                                                        |
| 6.30                           | + Józef Bukowski                                                                                       |
| 17.00                          | Nowenna w intencji żyjących                                                                            |
| <b>Piątek 07.12.2018</b>       |                                                                                                        |
| 6.30                           | + Józef Bukowski                                                                                       |
| 17.00                          | Nowenna w intencji zmarłych                                                                            |
| <b>Sobota 08.12.2018</b>       |                                                                                                        |
| 6.30                           | + Władysław Hodorowicz, Ludwika żona w roczn. śmierci                                                  |
| 9.30                           | + Ludwik Wilczek, Aniela żona                                                                          |
| 17.00                          | + Władysława Koszarek                                                                                  |
| <b>Niedziela 09.12.2018</b>    |                                                                                                        |
| 8.00                           | + Józef Hodorowicz, Zofia żona                                                                         |
| 9.30                           | + Andrzej Wodzik, 30 roczn. śmierci Genowefa żona                                                      |
| 11.00                          | Za parafian                                                                                            |
| 17.00                          | Dziękczynno - błagalna w 50 roczn. urodzin z prośbą o zdrowie i błog. Boże dla Grażyny, int. od dzieci |
| <b>Poniedziałek 10.12.2018</b> |                                                                                                        |
| 6.30                           | + Luba Strukowska w roczn. śmierci                                                                     |
| 17.00                          | Dziękczynno - błagalna w 25 roczn. urodzin Andrzeja                                                    |
| <b>Wtorek 11.12.2018</b>       |                                                                                                        |
| 6.30                           | + Stanisław i Helena Czernik, 25 roczn. śmierci Heleny                                                 |
| 17.00                          | + +Krystyna Patakiewicz                                                                                |
| <b>Środa 12.12.2018</b>        |                                                                                                        |
| 6.30                           | + Stanisław Malec, Helena żona                                                                         |
| 17.00                          | + Józef i Aniela Sztokfisz                                                                             |
| <b>Czwartek 13.12.2018</b>     |                                                                                                        |
| 6.30                           | + Szymon i Karolina Kuchta, 51 roczn. śmierci Szymona                                                  |
| 17.00                          | Nowenna w intencji żyjących                                                                            |
| <b>Piątek 14.12.2018</b>       |                                                                                                        |
| 6.30                           | + Maria Pietrzyk, +Helena Maciejczyk                                                                   |
| 17.00                          | Nowenna w intencji zmarłych                                                                            |
| <b>Sobota 15.12.2018</b>       |                                                                                                        |
| 6.30                           | + Stanisław Lichaj, Jan syn                                                                            |
| 17.00                          | Ludwik i Zofia Kuchta, Aniela i Franciszek Szewczyk                                                    |
| <b>Niedziela 16.12.2018</b>    |                                                                                                        |
| 8.00                           | + Stefan Kiełtyka                                                                                      |
| 9.30                           | + Wojciech Głód, 31 roczn. śmierci, Helena żona                                                        |
| 11.00                          | Za parafian                                                                                            |

|                                |                                                                                                               |
|--------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 17.00                          | + Józef i Aniela Sztokfisz                                                                                    |
| <b>Poniedziałek 17.12.2018</b> |                                                                                                               |
| 6.30                           | + Stanisław Majerczyk, Maria żona                                                                             |
| 17.00                          | + Sławomira Buńda                                                                                             |
| <b>Wtorek 18.12.2018</b>       |                                                                                                               |
| 6.30                           | + Andrzej i Maria Budz Wnęków, 80 roczn. śmierci                                                              |
| 17.00                          | + Stanisław Wojtanek                                                                                          |
| <b>Środa 19.12.2018</b>        |                                                                                                               |
| 6.30                           | + Franciszek Rozmus, Marianna żona                                                                            |
| 17.00                          | + Aniela i Roman Kuruc w 11 i 39 roczn. śmierci                                                               |
| <b>Czwartek 20.12.2018</b>     |                                                                                                               |
| 6.30                           | + Ludwik Stasik, Ludwika żona, Helena córka                                                                   |
| 17.00                          | Nowenna w intencji żyjących                                                                                   |
| <b>Piątek 21.12.2018</b>       |                                                                                                               |
| 6.30                           | + Franciszek i Wiktoria Czernik                                                                               |
| 17.00                          | Nowenna w intencji zmarłych                                                                                   |
| <b>Sobota 22.12.2018</b>       |                                                                                                               |
| 6.30                           | + Józef i Bronisława Chowaniec z rodziną                                                                      |
| 17.00                          | + Stanisław Czernik w 33 roczn. śmierci                                                                       |
| <b>Niedziela 23.12.2018</b>    |                                                                                                               |
| 6.30                           | + Danuta i Tadeusz Budz w roczn. śmierci Danuty                                                               |
| 9.30                           | +Wiktoria Kotelnicka                                                                                          |
| 11.00                          | Za parafian                                                                                                   |
| 17.00                          | + Adam Kuchta                                                                                                 |
| <b>Poniedziałek 24.12.2018</b> |                                                                                                               |
| 6.30                           | + Adam Mrowca, Marian ojciec                                                                                  |
| 6.30                           | Jan Lichaj, Stanisław ojciec                                                                                  |
| <b>Wtorek 25.12.2018</b>       |                                                                                                               |
| 24.00                          | Za parafian                                                                                                   |
| 8.00                           | +Stanisław Chowaniec, Stanisława żona                                                                         |
| 9.30                           | + Maria Paruzel, Ambroży Dunajczan, Józef i Aniela rodzice                                                    |
| 11.00                          | + Józef Bafia                                                                                                 |
| 17.00                          | + Zofia i Franciszek Paciorek                                                                                 |
| <b>Środa 26.12.2018</b>        |                                                                                                               |
| 8.00                           | + Józef i Wiktoria Bigos, Józef wnuk                                                                          |
| 9.30                           | + Stanisław Lichaj w 4 roczn. śmierci                                                                         |
| 17.00                          | + Jan Maciczek w 79 roczn. śmierci, Zofia żona, Jan Orłowski, Danuta córka                                    |
| <b>Czwartek 27.12.2018</b>     |                                                                                                               |
| 7.00                           | + Stanisław Rusin                                                                                             |
| 17.00                          | Nowenna w intencji żyjących                                                                                   |
| <b>Piątek 28.12.2018</b>       |                                                                                                               |
| 7.00                           | + Stanisław Wojtanek                                                                                          |
| 17.00                          | Nowenna w intencji zmarłych                                                                                   |
| <b>Sobota 29.12.2018</b>       |                                                                                                               |
| 7.00                           | Podziękowanie Panu Jezusowi i MB Jaworzyńskiej za 36 lat małżeństwa Ewy i Krzysztofa z prośbą o dalszą opiekę |
| 17.00                          | + Ludwik i Ludwika Kuchta                                                                                     |
| <b>Niedziela 30.12.2018</b>    |                                                                                                               |
| 8.00                           | + Stanisław Koszarek, 45 roczn. śmierci, Aniela żona                                                          |
| 9.30                           | + Piotr Budz, Helena żona                                                                                     |
| 11.00                          | Za parafian                                                                                                   |
| 17.00                          | + Jan i Aniela Czernik w 27 roczn. śmierci Jana                                                               |
| <b>Poniedziałek 31.12.2018</b> |                                                                                                               |
| 7.00                           | + Stanisław Wojtanek                                                                                          |
| 17.00                          | + Kazimierz Cekus, Anna żona                                                                                  |

## Sakrament chrztu przyjęli:

**28.10.2018 r.**

Wiktoria Maria Wąsik

Wiktor Stanisław Gut

Paweł Michalik

**14.10.2018 r.**

Antoni Topór

Sakramentu udzielił Ks. Damian Drzyżdżyk

**30.09.2018 r.**

Maksymilian Józef Rusin

Sakramentu udzielił

Ks. Władysław Pasternak

Jędrzej Stanisław Kossek

Sakramentu udzielił Ks. Zbigniew Syczik

Bartosz Łukanus,

Sakramentu udzielił

Ks. Władysław Pasternak

Tytus Karol Stasik,

Sakramentu udzielił ks. Józef Gil

Wiktoria Koszarek,

Sakramentu udzielił

Ks. Władysław Pasternak

Amelia Zofia Koszarek,

Sakramentu udzielił:

Ks. Władysław Pasternak

**23.09.2018 r.**

Paulina Charczuk,

Sakramentu chrztu udzielił

Ks. Władysław Pasternak

**02.09.2018 r.**

Mateusz Wojciech Dziadoń,

Sakramentu chrztu udzielił Ks. Bartłomiej Skwarek

**01.09.2018 r.**

Nadia Marusarz, Sakramentu udzielił:

Ks. Władysław Pasternak

## Sakrament

### małżeństwa zawarli:

01.09.2018 r.

Wojciech Czyszczon i Victoria Olcoń,  
nowy związek małżeński pobłogosławił:

Ks. Władysław Pasternak

08.09.2018 r.

Mateusz Chowaniec i Jolanta Piwowarska,  
nowy związek małżeński pobłogosławił:

Ks. Władysław Pasternak

15.09.2018 r.

Robert Dziadoń i Małgorzata Furczon,  
nowy związek małżeński pobłogosławił:

Ks. Bartłomiej Skwarek

22.09.2018 r.

Wojciech Borzęcki i Joanna Heldak,  
nowy związek małżeński pobłogosławił:

Ks. Władysław Pasternak

29.09.2018 r.

Dawid Pietras i Marzena Gał,  
nowy związek małżeński pobłogosławił:

Ks. Bartłomiej Skwarek

## Do Pana odeszli:

+ Ryszard Mrowca, lat 53

+ Maria Stępel, lat 81

+ Aniela Kuchta, lat 90

+ Krystyna Zywar

„Idzie Hyr” - czasopismo parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa; nr 3 (382) rok XXII, 2018. **Zespół redakcyjny:** ks. Bartłomiej Skwarek (redaktor naczelny), s. Albina Policht, Monika Bobula, Maria Bryja, Edward Jan Charczuk, Barbara Kamińska, Ewa Kudłaciak, Krzysztof Kudłaciak, Barbara Kujawska, Alicja Wierzbanowska, Marek Wodziak. **Stale współpracują:** Beata Koszut, Renata Łukaszczyk. **Zdjęcia:** Paweł Budz, Wojciech Kubina, Jan Kuchta. **Skład komputerowy i druk:** Drukarnia „MK”s.c., Nowy Targ, ul. Waksmundzka 63, tel. 18 266 48 52, e-mail: zlecenia@drukarniaMK.pl. **Adres redakcji:** ul. Kościuszki 1, 34-530 Bukowina Tatrzańska, tel. parafii: 18 20 774 26, e-mail: idziehyrbukowina@gmail.com, www.parafia-bukowinatatrzańska.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów oraz nadawania tytułów.

Czasopismo funkcjonuje i rozwija się dzięki ofiarności ludzi. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają finansowo tę formę duszpasterstwa, a szczególnie Polonii z Koła nr 57 Bukowina Tatrzańska im. Józefa Pitoraka przy Związku Podhalan w USA, naszym Parafianom i Gościom.



# Wyjazd na festiwal „Taki sme”

Zespół Regionalny „Wiyrchowianie” wziął udział w XI Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym „Taki sme” („Tacy jesteśmy”) w Lewicach na Słowacji. W dniach od 13 do 16 września, obok grup z Bośni i Hercegowiny, Czech, Słowacji, Ukrainy i Węgier, prezentował on na festiwalowych scenach naszą podhalańską kulturę.





## Europejski Dzień Języków, 27.09.2018



## Konkurs recytatorski, 11.10.2018



## Dzień Edukacji Narodowej, Ślubowanie Klas Pierwszych, 15.10.2018

